

BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 10 Październik 1967 r.

WARSZAWA



BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 10 Październik 1967 r.

WARSZAWA

Wykonano w Zakładzie Graficznym Politechniki Warszawskiej
Nakład 500+20. Arkuszy druku 3,5. Papier offset kl. III 70 g.
Oddano do druku dnia 16. X. 1967 roku. Zamówienie nr 601.

S p i s t r e ś c i

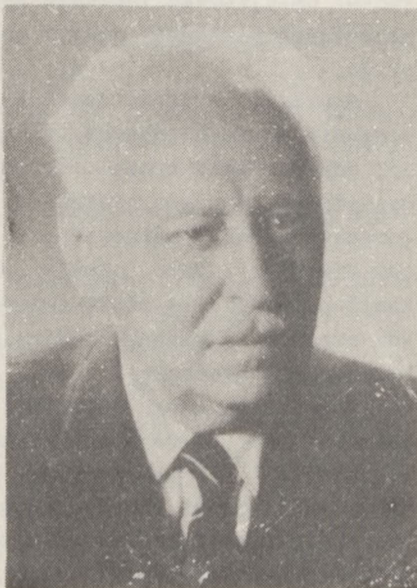
"Non omnis moriar"...

ODSZEDŁ OD NAS WIELKI DZIAŁACZ RUCHU OLIMPIJSKIEGO: PROF. DR JERZY LOTH

W dniu 30 września br. rozstał się z tym światem wielce zasłużony dla ruchu sportowego, w szczególności ruchu olimpijskiego

prof. dr JERZY LOTH

Warszawianin z pochodzenia, prof. dr Jerzy Loth urodził się dnia 4 sierpnia 1880 roku. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, a później poza granicami kraju: w Cambridge, Brukseli i Nowym Jorku. Po wytężonych latach studiów i usilnej pracy nad sobą, został wybitnym naukowcem w dziedzinie geografii gospodarczej. Ogłosił szereg prac naukowych. Był wykładowcą w Wyższej Szkole Handlowej, a później w Szkole Głównej Planowania i Statystyki.



Przez całe, długie życie był człowiekiem o niezwykle wszechstronnych zainteresowaniach. Wiele czasu, uwagi i działalności poświęcał sportowi: najpierw wioślarstwu, w którym to sporcie był czynnym zawodnikiem, a po latach - pracowitym i bardzo zasłużonym prezesem Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, później - ofiar-

nym działaczem polskiego (i międzynarodowego) ruchu olimpijskiego, w którym pracował przez pełne 45 lat. Imponujący, wyjątkowy staż olimpijski!

W trudnej i odpowiedzialnej działalności sportowej, prof. dr Jerzy Loth, przestrzegał zawsze zasad jak najuczciwszej, rzetelnej i czystej gry; był prawdziwym tytanem pracy, działaczem powszechnie lubianym. Imponował talentem organizacyjnym i wyjątkową energią w pracy. Olbrzymie siły fizyczne zdobył chyba w młodości, uprawiając przez szereg lat - umiłowaną przez siebie dziedzinę sportu - wioślarstwo. Zetknął się z nim najpierw w Warszawie, polubił w Krakowie, pokochał - w czasie studiów w Cambridge, gdzie wciągnięty został do wielkiego wyczynu w związku z podatną atmosferą, jaka tam panowała, z powodu słynnych, corocznych pojedynków ósemek: Oxford - Cambridge.

Życie sportowe, z jakim się tam zetknął, starał się później przenieść do kraju. Jednym z przejawów tego, była jego praca w WTW.

Prof. dr Loth był chyba jednym z prekursorów zdrowego kierunku: umiejętnego łączenia sportu z nauką i czerpania zeń właściwych wartości: siły i energii do pracy oraz radości życia.

Sport był Profesorowi Lothowi w jakimś stopniu przydatny w czasie licznych podróży naukowo-badawczych. Zwłaszcza wtedy, gdy poznawał życie i obyczaje plemion afrykańskich i indiańskich. Tysiące ciekawych obserwacji, dociekań i wrażeń doznał w czasie opółtorarocznego pobytu wśród Indian ze szczepów Misquito i Sumo. Wyniki swoich podróży badawczych przekazał potomności w kilku książkach. Spod jego pióra wyszła też praca - w ramach Wielkiej Geografii Powszechnej - o Afryce Północnej i Środkowej.

Przez całe swoje życie był zawsze pełen młodzieńczego zapału do pracy aż do późnej starości, gdy zmogła go długotrwała choroba. Ale nawet wtedy, gdy z trudem się poruszał, kierował swoje kroki jeszcze na ulicę Frascati w Warszawie do lokalu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, by brać czynny udział w zebraniach, by służyć swoją radą i doświadczeniem.

Stojąc w dniu 4 października nad trumną Profesora Jerzego Lotha i żegnając Go w imieniu Międzynarodowego Komitetu Olim-

pijskiego, w imieniu władz sportowych, polskich sportowców oraz w imieniu własnym, Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Włodzimierz Reczek między innymi powiedział: Profesor Jerzy Loth był od 1922 roku członkiem Polskiego Komitetu Olimpijskiego i ofiarnym jego działaczem, pracując do ostatnich lat swego, tak bogatego w treść, życia.

Od 1948 roku był członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Jego wielką zasługą było budowanie i podnoszenie autorytetu naszego sportu i Polski Ludowej na forum międzynarodowym.

Poczytuję sobie za wielki zaszczyt, że właśnie przez Profesora Jerzego Lotha przyciągnięty zostałem do prac Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Jak dziś pamiętam pierwszą wspólną podróż - a było to 15 lat temu - przez Włochy do Grecji na posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Obradowaliśmy wtedy na terenach Starożytnych Igrzysk Olimpijskich. Jak wielka radość przebijała z Jego wciąż młodego serca, gdy mógł własnymi oczami oglądać wielkie olimpijskie pomniki przeszłości,trudno sobie wprost wyobrazić.

Sport kochał prawdziwie. Był jego gorącym wyznawcą i orędownikiem i umiał doń zachęcać innych.

W uznaniu wielkich Jego zasług dla ruchu olimpijskiego, Międzynarodowy Komitet Olimpijski nadał Mu w ostatnich latach wysoką godność Członka Honorowego.

Żegnając dziś Profesora Lotha, chylimy w głębokiej żałobie sztandary sportowe.

Żegnaj, Drogi Profesorze. Dziękujemy Ci za ofiarną działalność społeczną, Twoje umiłowanie idei olimpijskiej, Twoje oddanie się sprawie rozwoju i rozkwitu polskiego sportu.

W naszej pamięci wielki wkład Twej pracy pozostanie na zawsze. Można odnieść do jego nieprzemijającej działalności słowa Horacego:

"N o n o m n i s m o r i a r".

Z działalności PKOl

Z obrad Prezydium

Obrady Prezydium PKOl w dniu 27 września br. poprzedził pokaz ubiorów dla naszej ekipy, która uda się na Igrzyska Zimowe do Grenoble. Przedstawiono trzy różne projekty strojów "Mody Polskiej". Wszystkie były piękne i b.efektowne.Po drobnych uwagach postanowiono przyjąć dla zawodniczek model pierwszy, na który składa się: biały kożuszek w stylu zakopiańskim (z polskim emblematem), elastyczne grantowe spodnie i białe saperki. Głowy okryją nasze olimpijki białymi kapelusikami z piórkiem (b. nowoczesne).

Niezależnie od kożuszka zawodniczki wyposażone będą w dwa sweterki: granatowy golfowy z wełny krajowej i czerwony - grubszy, z wełny angielskiej.

Na całość wyposażenia składać się będą jeszcze czerwone rękawiczki wełniane, kominiarki, dresy, botki oraz duża, biała torba itd.

Ubiór naszych olimpijczyków obejmować będzie podobny zestaw, który różnić się będzie przede wszystkim kolorem. Kożuszki będą koloru szarego. Takiego samego kolru będą również kapelusze. Spodnie - granatowe, saperki - czarne, rękawice - granatowe. Torby - dużego formatu - czarne (ze skaju).

Ubiory naszych reprezentantów na dziesiąte, jubileuszowe Igrzyska Zimowe prezentować się będą b.okazale. Kierownictwo polskiej ekipy posiadać będzie takie same ubiory, co zawodnicy.

Po zaakceptowaniu ubiorów na Igrzyska do Grenoble, przewodniczący Komisji Lekarskiej dr Zdzisław Zajączkowski złożył



sprawozdanie z pracy lekarzy olimpijskich, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy lekarzy z trenerami w kontrolowaniu obciążeń treningowych i startowych.

Od czasu, gdy po raz ostatni na posiedzeniu Prezydium PKOl omawiano sprawy opieki lekarskiej w przygotowaniach do Igrzysk w Meksyku, minęło 16 miesięcy. Wtedy to zwrócono uwagę na napotykane trudności w realizowaniu programu współdziałania lekarzy w pracy przygotowawczej do Igrzysk. Od tego momentu do dziś dnia wiele się zmieniło. Nastąpiło szereg zmian na lepsze, choć radykalnej poprawy (i dostatecznej) wciąż jeszcze brak.

Czego brak ?

1. Nie nastąpiło dotąd porozumienie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie współdziałania w dziedzinie medycyny sportowej.
2. Pozycja lekarzy wojewódzkich zespołów metodyczno-szkoleniowych, jak również niektórych lekarzy olimpijskich nie jest jeszcze taka, by pozwalała im na właściwe realizowanie postulatów lekarskich w sporcie wysokokwalifikowanym.
3. Placówki sportowo-lekarskie nie są wyposażone w nowoczesną aparaturę i sprzęt niezbędny w pracy lekarskiej na "poziomie olimpijskim".

Osiągnięcia i zmiany

Tu wymienić należy przede wszystkim to, że zrealizowana została ściślejsza opieka lekarska nad zawodnikami posiadającymi szanse startu w Igrzyskach Olimpijskich (przede wszystkim nad kadrowiczami). Znacznie bliżej - niż to miało miejsce dotychczas - stoi lekarz wszystkich zagadnień treningowych, współpracując z trenerami nad obciążeniami treningowymi. Lekarze biorą udział w obozach i zgrupowaniach kadry olimpijskiej, prowadzą badania określające wydolność fizyczną poszczególnych uczestników i wspólnie z trenerami określają "politykę startową".

W szeregu dziedzinach sportu, lekarze Polskiego Komitetu Olimpijskiego wypracowali w ł a s n e m e t o d y , określające stan wytrenowania zawodników. Duże te osiągnięcia mają lekarze boksu, zapasów, kolarstwa, pływania, koszykówki, siatkówki, wioślarstwa, kajakarstwa i saneczkarstwa. W innych dziedzinach sportu trwają poszukiwania odpowiednich prób."Step - test harwardzki" - próba badania ogólnej wytrzymałości-jest już dziś czynnikiem drugorzędnym w określaniu ogólnej wydolności organizmu.

Z braku posiadania nowoczesnej aparatury badawczej, niektóre próby stosowane przez lekarzy są dość proste i nie zawsze bardzo dokładne, ale w rękach doświadczonych lekarzy (i trenerów) są dostatecznym miernikiem oceny stanu wyćwiczenia i przygotowania organizmu do wielkiego wydatku energii i osiągnięcia wysokiego wyczynu.

Nie najlepiej przedstawia się sprawa wyposażenia ośrodków przygotowań olimpijskich w urządzenia, tak bardzo potrzebne do jak najszybszej odnowy organizmu po intensywnym treningu, Zakupiony przez PKOl sprzęt do masażu podwodnego (który zastępuje pracę kilku masażystów) znajduje się w tej chwili jedynie w Warszawie i w Zakopanem.W innych naszych centrach szkoleniowych nie zdołano go jeszcze zainstalować.

We wprowadzeniu do dyskusji, dr Zdz.Zajączkowski podkreślił, że nasz system: jeden lekarz od jednej dyscypliny sportu nie może dziś już zdać egzaminu. Zwłaszcza w tych dziedzinach sportu, które posiadają wiele różnorodnych konkurencji i dla których odbywają się zgrupowania w różnych terminach (lekka atletyka, narciarstwo itd.). Sprawa dopingu zaczyna również być problemem. Uruchomienie własnego personelu dla tej dziedziny wydaje się koniecznością. Może zaistnieć przecież wypadek, że ktoś, chcąc zdobyć paszport olimpijski do dalekiego Meksyku, mógłby próbować go uzyskać drogą zastosowania środków dopingujących. Czujność w tym względzie jest konieczna.

W dyskusji na temat wyżej wymienionych spraw (i szeregu innych) zabierało głos wielu dyskutantów. Między innymi płk Malczewski wspomniał, że niektóre Związki Sportowe (jak np. narciarski) weszły na drogę w ł a s n y c h rozwiązań, jeśli chodzi o współpracę w kształtowaniu formy zawodników przez

lekarzy i trenerów. W ostatnich miesiącach siedmiu lekarzy pracowało w narciarstwie.

Dr Ulatowski podkreślił, że od ostatniego sprawozdania złożonego na posiedzeniu Prezydium sprawa opieki i współpracy z lekarzami znacznie się poprawiła. Musimy dążyć do tego, ażeby kontakt lekarza z trenerem był jeszcze ściślejszy. Tylko lekarze zajmujący się daną dziedziną sportu powinny być na zgrupowaniach, a nie ich zastępcy, niekiedy nie mający nic wspólnego ze sportem. Na zgrupowaniach i obozach powinny być czynni jedynie lekarze zatwierdzeni przez Centralną Przychodnię Sportowo-Lekarską. Zaniedbywane są próby czynnościowe. Należałoby zobowiązać zespół lekarski do opracowania prostych prób dla wszystkich dziedzin sportu.

W związku z częstą urazowością i kontuzjami w sporcie (25% ekipy lekkoatletycznej, o czym mówił Witold Gierutto uległo ostatnio kontuzji) należy wszystko uczynić, ażeby zawodnicy mogli jak najprędzej wrócić znów na bieżnie, skocznie i rzutnie.

Jan Mulak, jak i Tomasz Lempart podkreślali, że na odcinku "oprzyrządowania" jesteśmy mocno zacofani, że nie posiadamy dostatecznej i nowoczesnej aparatury do badań i że w stosunku do tego, co ma, czym działa i jak prowadzi badania zagranica jesteśmy daleko w tyle. I to mimo znacznego postępu poczynionegi w ostatnim czasie.

O obciążeniu treningowym powinien decydować nie trener, lecz l e k a r z . Nadmiar kontuzji spowodowany jest dość często zbyt wielkim natężeniem ćwiczeń. Zwrócić trzeba większą niż dotąd uwagę na zapobieganie urazom.

Kierownik centralnej Przychodni Sportowo-Lekarskiej dr St. Krzepkowski stwierdził, że szkoleniowcy nie zawsze wykorzystują rady i wskazówki lekarzy dotyczące obciążeń treningowych.

Dyskusję podsumował wiceprezes PKOl mgr Józef Rutkowski, który omówił również sprawę dopingu. Zaapelował do Komisji Lekarskiej o włączenie się do prac, prowadzonych przez Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, celem przygotowania odpowiednich zarządzeń i rozwiązania tego problemu. Sprawa to nie łatwa.

Najpierw trzeba będzie ustalić dokładnie, co nazywamy środkiem dopingującym, bo kawa może być nim również. Jedną z najpilniejszych spraw jest chyba podjęcie prób czynnościowych na szeroką skalę. W tym względzie konieczne jest powiązanie się z Instytutem Naukowym Kultury Fizycznej.Sprawa współpracy lekarzy z trenerami nie jest nowa, chodzi jednak o ściślejsze współdziałanie i o lepsze wykorzystywabue przez trenerów informacji lekarskich dotyczących stanu wytrenowania zawodników i dostępnych dla nich obciążeń treningowych.

Nie łatwo rozwiązać sprawę nowej, dodatkowej aparatury, ale Komisja winna dołożyć starań, by jak najlepiej wykorzystać i zużytkować zakupioną już aparaturę. To samo dotyczy urządzeń do odnowy organizmu po treningu. Stopniowo dążyć będziemy do tego - oświadczył mgr J.Rutkowski - by lekarzom umożliwić pracę w coraz to lepszych warunkach i na coraz bardziej nowoczesnych aparatach.

Komisja Lekarska wystąpiła na posiedzenie Prezydium PKOl z następującymi wnioskami:

1. Zobowiązać Pion Szkoleniowy PKOl do pomocy lekarzom w realizowaniu ich postulatów w Związkach.
2. W możliwie krótkim czasie wyposażyć poradnię sportowo-lekarską w Zakopanem w niezbędny sprzęt diagnostyczny.
3. Zainstalować we wszystkich Ośrodkach Przygotowań Olimpijskich aparaturę do przyspieszenia procesów odnowy.
4. Do końca roku podsumować wyniki badań i obserwacji,dotyczące aklimatyzacji do warunków meksykańskich i opracować (ostateczne) wytyczne dotyczące przygotowań do startu w 1968 roku.
5. Zapewnić (w bieżącym roku i przyszłym) miejsca w Ciechocinku dla zawodników kadry olimpijskiej.

Wnioski przedstawione przez Komisję zostały przyjęte. Zobowiązano Komisję do opracowania koncepcji w sprawie prawidłowego wykorzystania zakupionej już aparatury.

Ocena pracy olimpijskich ośrodków specjalistycznych

Innym ważnym punktem obrad ostatniego Prezydium PKOl była sprawa ośrodków specjalistycznych.Ponieważ poświęcamy jej od-

dzielny artykuł, pragniemy tu tylko podkreślić, że dyskutowano bardzo szeroko nad tym, aby nowe komórki szkoleniowe, jakimi są ośrodki specjalistyczne, mogły jak najlepiej i jak najwydatniej pracować.

Komisja do spraw sportu kobiecego

Prezydium przyjęło poza tym do wiadomości przedstawione mu kierunki działania Komisji do spraw sportu kobiecego i zatwierdziło jej skład:

przewodnicząca - Maria Kwaśniewska-Maleszewska
z-ca przewodn. - red. Magdalena Jankowska
sekretarz - Irena Jażnicka
członkowie - prof.dr Małgorzata Serini-Bukowska
red. Emanuela Cunge
dr Irena Milnikiel-Dobrowolska
dr Elwira Dybko-Mazurkowa
lek.stomat. Elżbieta Krzesińska
mgr Wiktoria Nawrocka
mgr Maria Piątkowska
Janina Sikorska
dr Zofia Żukowska
mgr Hanna Złotkiewiczowa.

W sprawach różnych, Prezydium PKOl postanowiło powierzyć obowiązki attache olimpijskiego w Meksyku ob. Bronisławowi Wyczyńskiemu.

Ocena

działalności olimpijskich ośrodków specjalistycznych

za okres od 1 lutego do 31 lipca 1967 roku

Na posiedzeniu w dniu 24 I br. Prezydium PKOl podjęło decyzję o organizacji 54 olimpijskich ośrodków specjalistycznych w 15 dyscyplinach sportu.

Na podstawie propozycji przyjętych wspólnie przez PKOl, piony sportowe i polskie związki sportowe sporządzono zesta-

wienie proponowanych do powołania ośrodków i opracowano wytyczne dotyczące trybu prac przygotowawczych i zasad działalności tych ośrodków. Kolejnym etapem prac były szczegółowe konsultacji prowadzone z przedstawicielami zainteresowanych klubów przy udziale przedstawicieli pionów i związków. Tematem tych konsultacji było zapoznanie się z warunkami organizacyjnymi, szkoleniowymi i finansowymi klubów.Ustalono wtedy skład kadry szkolącej, osobę trenera odpowiedzialnego za całokształt pracy ośrodka skład kadry zasadniczej oraz warunki treningowe.

Efektem tej pracy było uzyskanie dokładnego rozeznania w sytuacji organizacyjno-szkoleniowej wytypowanych klubów. Sprawę przedyskutowano z WKKFiT i tam uzyskano pełną aprobatę. Całością prac organizacyjno-szkoleniowych kierował PKOl.

Olimpijskie ośrodki specjalistyczne powołane przy klubach sportowych stanowią integralną część sekcji klubowych.Nie są one więc sztucznymi tworami organizacyjnymi. Za pracę ośrodka odpowiada zarząd klubu, niezależnie od tego, czy w ośrodku trenują tylko zawodnicy tegoż klubu, czy też także innych klubów miejscowych. Zarządy klubów podejmując się prowadzenia ośrodka wg wspólnie ustalonej koncepcji i przyjmując dodatkowe świadczenia sprzętowe i finansowe ze strony PKOl, przyjęły na siebie odpowiedzialność za stronę organizacyjną włącznie z zabezpieczeniem bazy treningowej, ze dyscyplinę pracy szkoleniowej zawodników i trenerów oraz za właściwe gospodarowanie środkami finansowymi i sprzętem przeznaczonym przez PKOl za działalność ośrodka i to w ściśle ustalonych granicach.

Reasumując skomplikowany system kierowania działalnością olimpijskich ośrodków specjalistycznych, nadzoru, kontroli, trzeba stwierdzić, że jedynie przez zgodne i skoordynowane wysiłki wszystkich zainteresowanych organizacji sportowych, a więc PKOl, pionów, związków okręgowych, komitetów kultury fizycznej i turystyki można zapewnić pełne prowadzenie akcji. Olimpijskie ośrodki specjalistyczne zorganizowano wg następującego podziału:

Gimnastyka	GTS Wisła Kraków (kobiety)
	Klub Gimn. Radlin (mężczyźni)
Hokej na Trawie	WKS Grunwald, Poznań

Kajakarstwo	KS Spójnia W-wa
	BKS Skra W-wa (kobiety)
	WKS Zawisza, Bydgoszcz
	KS Warta, Poznań
Kolarstwo torowe	MKS Ogniwo, Szczecin
	KS Społem, Łódź
	KS Sparta, Wrocław
Lekka atletyka	WKS Zawisza, Bydgoszcz
	GTS Wisła, Kraków
	WKS Wawel, Kraków
	WKS Gwardia, W-wa
	AZS, Warszawa
	WKS Lotnik, W-wa
	WKS Legia, W-wa
	KS Spójnia, Gdańsk
	KS Lechia, Gdańsk
	AZS, Wrocław
	KS Warta, Poznań
Pięciobój nowoczesny	WKS Lotnik, W-wa
Pływanie	OPO, W-wa
	WKS Flota, Gdynia
Podnoszenie ciężarów	KKS Szopienice
	WKS Śląsk
	AZS, W-wa
	KS Iskra, Białogard
Saneczkarstwo	KS Śnieżka, Karpacz
	SKS Start, Bielsko-Biała
	KS Dunajec, Nowy Sącz
Skoki do wody	MKS Pałac Młodzieży, W-wa
Strzelectwo	WKS Zawisza, Bydgoszcz
	WKS Legia, W-wa
	WKS Śląsk, Wrocław
	WKS Gwardia, Zielona Góra
Szermierka	AZS, W-wa
	GKS Piast, Gliwice

Szermierka	GKS Górnik, Katowice
	KS Baildon, Katowice
	KS Warta, Poznań
Wioślarstwo	WKS Zawisza, Bydgoszcz
	KKW Bydgoszcz
	AZS, Wrocław
	AZS, Szczecin
Zapasy	RKS Siła, Mysłowice (styl klas.)
	KS Unia, Racibórz " "
	KS Wisłoka, Dębica " "
	KS Spójnia, Gdańsk " "
	KS Boruta, Zgierz (styl wolny)
	KS Lotnik, W-wa " "
	KS Drukarz, W-wa " "
Żeglarstwo	MKS SWOS II Warszawa

Rozmieszczenie olimpijskich ośrodków specjalistycznych wg województw:

Warszawa	- 14	Łódź	- 2
Katowice	- 7	Szczecin	- 2
Wrocław	- 7	Koszalin	- 1
Bydgoszcz	- 5	Opole	- 1
Gdańsk	- 4	Rzeszów	- 1
Kraków	- 4	Zielona Góra	- 1
Poznań	- 4		

Według podziału na piony sportowe najwięcej ośrodków powstało przy klubach CRZZ - 25, MON - 12, AZS - 6, Gwardia - 4, SZS - 2, Start - 1 oraz 1 ośrodek pływacki przy OPO Warszawa.

Jak wynika z zestawień powołano dotychczas do życia 53 OOS. Na pokrycie wydatków tych 53 OOS zapreliminowano w roku bieżącym:

na płace	2.313.890 zł
na ZUS 15%	358.635
na dożywienie	1.368.750
na dojazdy	150.000
na opłaty obiektów (wynajem)	360.000
na inne wydatki	233.200
łącznie	4.765.215
rezerwa	234.785
RAZEM	5.000.000 zł

Według doświadczeń w poprzedniej pracy PKOl z terenowymi grupami specjalistycznymi najlepiej pracują tzw. grupy klubowe zamknięte. Dlatego też PKOl działał w oparciu o te doświadczenia i dążył do zastosowania tej formy organizacyjnej przy powoływaniu do życia OOS chociaż w wyjątkowych wypadkach zmuszony był do stosowania koncepcji tzw. grup otwartych ze względu na rozproszenie czołowych zawodników w różnych klubach w tej samej miejscowości, jak i ze względu na możliwości finansowe.

Tak postąpiono np. z szermierzami w Warszawie, gimnastyczkami w Krakowie, kolarzami torowymi w Łodzi i innymi.Na pewno najsłuszniejsze byłoby powołanie olimpijskiego ośrodka w każdym z zainteresowanych klubów oddzielnie. Wykracza to jednak poza aktualne możliwości zapewnienia tym grupom optymalnych warunków treningowych.

Podstawowe kierunki szkolenia opracuje dla OOS Pion Szkolenia Sportowego PKOl. W oparciu o te wytyczne szczegółowe plany szkoleniowe opracowują odnośne związki sportowe w uzgodnieniu z PKOl. Nadzór i kontrolę merytoryczną nad działalnością OOS prowadzi Pion Szkolenia Sportowego oraz działające w porozumieniu z nim wojewódzkie zespoły metodyczno-szkoleniowe.

Przedstawiona w niniejszym sprawozdaniu ocena oparta jest na wynikach uzyskanych z przeprowadzenia przez Pion Szkolenia Sportowego PKOl 78 wizytacji OOS. Plan wizytacji obejmował zagadnienia szkoleniowo-programowe i organizacyjne.

W wyniku przeprowadzonej analizy stwierdzono wzrost nakładów Pionów Sportowych na działalność akcji sportowych,przy których zostały zlokalizowane ośrodki olimpijskie w granicach od około 10 do 20%. Nie jest to naszym zdaniem pomoc, jakiej należało się spodziewać dla realizacji tej akcji.

Natknięto się jednak także na takie momenty,w których kluby w związku z dotacją PKOl próbowały zmniejszać subwencje własne. Sprawy te udało się uchwycić w odpowiednim czasie.Dążeniem PKOl przy ustalaniu spraw personalnych OOS jest - aby znalazło się w nich jak najwięcej osób tzw. pełno-zatrudnionych. Nie zostało to w pełni uwieńczone sukcesem,chociaż dorobek na tym odcinku jest dość znaczny.

Stan zatrudnienia OOS

trenerzy pełnopłatni	62
" na zryczałtowanych godzinach	42
lekarze	17
masażyści	5
konserwatorzy sprzętu	5
akompaniatorzy	2
choreografowie	2
szkutnicy	2
mechanicy	1
kier.administracyjni	3
razem	141 osób zatrudnionych w OOS

Chociaż założenia szkoleniowe przewidują głównie przygotowanie zawodników do Igrzysk Olimpijskich 1972 roku, to ze względu na udział w OOS części aktualnej kadry olimpijskiej, niektóre z nich odegrały również pozytywną rolę w szkoleniu kadry pomiędzy zgrupowaniami.

Ilość objętych szkoleniem zawodników w ośrodkach wynosi 756 osób, ilość objętych dożywianiem - 453 osoby.

W skład kadry olimpijskiej weszło 132 zawodników, co stanowi 1/3 ogólnej liczby członków kadry olimpijskiej.

W układzie dyscyplin przedstawia się to następująco:

gimnastyka mężczyzn	4 osoby
hokej na trawie	17
kajakarstwo	8
kolarstwo torowe	2
lekka atletyka	20
pięciobój nowoczesny	3
pływanie	7
podnoszenie ciężarów	9
saneczki	13
skoki do wody	7
strzelectwo	17
szermierka	20
wioślarstwo	2
żeglarstwo	3

Obok kadry zawodniczej, trenerskiej warunków bytowych zawodników, bardzo duży nacisk położono w pierwszym okresie działalności OOS na zabezpieczenie bazowo-sprzętowe.Trzeba na tym odcinku stwierdzić, generalnie rzecz biorąc,że sprawy nie przedstawiają się pomyślnie. Niedostateczna baza szkoleniowa w sensie potrzeb i warunków higienicznych, czystość, oświetlenie, zła konserwacja, brak pomieszczeń dla procesu odnowy. to podstawowe trudności we właściwym funkcjonowaniu OOS.

Jedynie na odcinku sprzętu sportowego dostarczonego przez PKOl widać wyraźną poprawę na lepsze w stosunku do okresu tak zwanej pierwszej kontroli i oceny. Natomiast już w zakresie sprzętu osobistego zawodników sprawa przedstawia się bardzo źle. Wynika to naszym zdaniem, z jednej strony z braku dostatecznej jego ilości, ale z drugiej, z beztroski w jego przydzielaniu i braku dbałości ze strony samych zawodników.

Interesująco również przedstawia się ocena OOS z punktu widzenia organizacji szkolenia. Podajemy ją w rozbiciu na poszczególne dyscypliny sportu.

Gimnastyka. Ośrodki w Radlinie i Krakowie koncentrują w zasadzie całą kadrę narodową i olimpijską w konkurencji mężczyzn i kobiet. Warunki treningowe dobre. Poważnym mankamentem są ciągłe antagonizmy między klubami delegującymi zawodniczki do ośrodka krakowskiego. I chociaż w obecnym okresie sytuacja zmieniła się na korzyść, w dalszym ciągu nie ma jeszcze pełnej koncentracji wysiłków na podnoszenie poziomu szkoleniowego.

Hokej na trawie. Ośrodek działa bez zastrzeżeń.Koncentruje się w nim cała kadra narodowa i olimpijska. Prowadzi on w związku z tym także konsultacje i zgrupowania dla zawodników z Katowic.

Kajakarstwo. Ośrodki kajakowe pracują w zasadzie w oparciu o kluby posiadające wieloletnie tradycje organizacyjne i szkoleniowe w tym zakresie. W pewnym sensie poziomem zawodników in minus odbiega ośrodek przy WKS Zawisza, który zgodnie z umową MON stanowi bazę szkoleniową dla zawodników odbywających służbę wojskową. Sytuacja ta jednak jest przejściowa.

Kolarstwo torowe. Ośrodek łódzki, wrocławski i szczeciński pracują na dobrym poziomie. Ze względu na to,że stworzono je w miastach stanowiących bazę kolarstwa torowego powstała duża rywalizacja szkoleniowa odbijająca się korzystnie na wynikach sportowych tej dyscypliny.

Lekka atletyka. Mimo poważnego nacisku ze strony PKOl na równomierne, w zależności od potrzeb rozłożenie ośrodków na poszczególne konkurencje la, w dalszym ciągu dominują ośrodki biegów średnich i długich. Taka polityka PZLA krzywdząca w pewnym stopniu inne konkurencje była przedmiotem szeregu dyskusji z PKOl i będzie jeszcze ze związkiem dyskutowana. Oczywiście nie oznacza to, że PKOl jest przeciwnikiem biegów średnich i długich.

OOS w la tworzono głównie pod kątem pracy z zapleczem,ponieważ zawężająca się ciągle czołówka ma bez przerwy kontakt ze szkoleniem centralnym. Na tym odcinku nie widać prawie żadnego postępu. W ośrodkach zbyt dużo koncentruje się nadal zawodników starszych na średnim poziomie, spełniających tylko zadania walki o punkty ligowe. Młodzież w większości tych ośrodków jest zaniedbana.

Pływanie. Trzeba przyznać, że ośrodki pływackie należą do przodujących. Znajduje się w nich bardzo dużo utalentowanej młodzieży. Trzeba również podkreślić, że trenerzy OOS w Gdyni i w Warszawie Marchlewski i Kuciewicz, należą do najpilniejszych w pracy.

Skoki do wody. OOS w Warszawie koncentrują całą kadrę olimpijską. Baza szkoleniowa dobra. Zawodnicy pilni w treningach. Pewnym hamulcem w pracy jest antagonizm między trenerami, który datuje się już od wielu lat i trudno go było przez krótki okres działalności ośrodka zlikwidować.

Podnoszenie ciężarów. OOS w podnoszeniu ciężarów wtedy mogą spełnić swoje zadanie, jeżeli całkowicie postawią na młodzież. Koncepcje centralne bowiem w pełni zabezpieczają pracowników kadry narodowej i olimpijskiej. Kierunek ten w zasadzie obrały dwa ośrodki, a to w Szopienicach i w Białogardzie. Natomiast w Warszawie i we Wrocławiu kierunki pracy muszą być zmienione.

Saneczki. OOS w saneczkarstwie pracują w trudnych warunkach bazowych (stałe kłopoty z konserwacją i modernizacją torów). W ośrodkach skoncentrowana jest cała kadra olimpijska i dużo utalentowanej młodzieży. Poważnym osiągnięciem działalności OOS jest chociażby to, że zawodnicy zaczęli nareszcie odczuwać potrzebę treningu kondycyjnego w okresie przygotowawczym.

Szermierka. Ośrodki szermiercze spełniać mają bardzo poważną rolę również w przygotowaniach do Igrzysk w 1968 roku. Stąd też koncentrują one w swoich składach całą kadrę olimpijską i przez to w Warszawie działać musi OOS tak zwany czwarty, dla zawodników z różnych klubów.Najpoważniejszym mankamentem w pracy OOS jest brak dyscypliny treningowej u zawodników (spóźnienia, opuszczanie zajęć).

Strzelectwo. Pracy odbywa się w zasadzie bez zakłóceń. Na podkreślenie zasługuje wzorowa dyscypliny pracy.Uczestnicy ośrodków, to w olbrzymiej części wojskowi.

Wioślarstwo. Do działalności ośrodków wioślarstwa jest sporo zastrzeżeń. Mimo szerokiej pomocy PKOl w dalszym ciągu nie odbiegają one od miernie pracujących sekcji klubowych. Brak konkretnie ustalonych planów rozwojowych, opieka nad zbyt szczupłą grupą zawodników, zadawalanie się wynikami na poziomie krajowym, to główne mankamenty. Praca OOS w wioślarstwie wymaga szczegółowej analizy organizacyjnej i szkoleniowej.

Pięciobój nowoczesny. Jest to właściwie jedyny klub w Polsce zajmujący się tą dyscypliną sportu. Praca szkoleniowa jest w zasadzie zorganizowana. Konfrontacja efektów pracy może następować tylko w spotkaniach międzynarodowych.

Żeglarstwo. Ośrodek pracuje dynamicznie i rzeczowo. Koncentruje wokół siebie najlepsze siły trenerskie i zawodnicze. Należy w perspektywie oczekiwać dobrych wyników.

Zapasy. Praca we wszystkich tych ośrodkach budzi poważne zastrzeżenia. Spowodowane one są naszym zdaniem, słabością kadry trenerskiej i działaczy, a także brakiem zdyscyplinowanych zawodników. W ośrodkach zapaśniczych koncentruje się dużo utalentowanej młodzieży, która w konsekwencji złej pracy szkoleniowej i organizacyjnej nie rozwija swoich umiejętności.

Jak wynika z obszernej i szczegółowej analizy OOS, streszczonej w niniejszym dokumencie, dobrze przygotowanych i wypełniających zadania organizacyjne i szkoleniowe jest około 25 OOS. Biorąc pod uwagę, że OOS były budowane w oparciu o tzw. sekcje wiodące pionów sportowych, praca klubów w Polsce nie zabezpiecza systematycznego, prowadzonego w ciągu pełnego roku treningu kadry narodowej i olimpijskiej.

Warunki pracy szkoleniowej (baza, modernizacja sprzętu i urządzeń, sprzęt osobisty zawodników, brak pracy z zapleczem, niepełno zatrudniona kadra trenerska) nie sprzyjają szybkiemu podnoszeniu poziomu pracy. Jeżeli dojdzie do tego zadawalanie się zwycięstwami i wynikami dającymi mocną pozycję klubowi, trenerowi i zawodnikowi w kraju, to stwierdzić możemy, że sytuacja na odcinku podnoszenia wyników naszych sportowców do poziomu światowego nie jest zadawalająca. Sprzyjają temu dodatkowe systemy i regulaminy rozgrywek, wszelkiego rodzaju nieprzemyślane punktacje, eksploatacja zawodników w niepotrzebnych startach.

W takiej sytuacji PKOl powinien w dalszym ciągu popierać i rozwijać działalność sportu wysokokwalifikowanego w terenie poprzez OOS, dążąc usilnie do ścisłego przestrzegania ustalonych zasad przy analizie dotychczas istniejących i ewentualnie powoływaniu nowych.

Olimpijskie ośrodki specjalistyczne działają dopiero w olbrzymiej swojej większości od marca br., a więc około pół roku. Trudno jest więc dokonywać pełnej oceny pracy szkoleniowej, którą przecież należy podeprzeć w pierwszym rzędzie wynikami sportowymi. Dokonując pierwszej oceny OOS nie sposób jest pominąć uwagi na temat stosunku poszczególnych zainteresowanych instytucji do działalności tych ośrodków. Stosunek ten możemy obiektywnie określić w tej chwili tylko poprzez udział w wizytacjach, kontrolach i poprzez przekazywanie ocen i wytycznych.

Trzeba z przykrością podać, że analiza od tej strony wypadła bardzo negatywnie. Wizytacja OOS przez przedstawicieli pionów sportowych (organizacyjnych kierowników tych klubów) i wojewódzkich KKFiT (gospodarzy terenu) prawie w ogóle się nie odbywały. W większości OOS wizytacje PKOl były jedynymi,

jakie odbywały się w okresie sprawozdawczym. Nieznaczne ożywienie zaobserwować można było tylko w krótkim okresie poprzedzającym Spartakiadę Ogólnopolską, kiedy zaostrzyła się walka o punkty. Nieliczne tylko instytucje prowadziły systematyczną współpracę z OOS w ciągu całego okresu i to raczej przez osoby personalnie zainteresowane rozwojem danej dyscypliny sportu, czego oczywiście nie traktujemy jako objawu negatywnego.

Ocena OOS przedstawiona w niniejszym opracowaniu zmierzała do tego, aby wskazać na konieczność dalszej kontynuacji działalności tej instytucji i aby na początku jej działalności ujawnić podstawowe niedociągnięcia hamujące szybki wzrost poziomu organizacyjnego i szkoleniowego tych podstawowych jednostek szkolenia zawodnika w terenie. OOS przecież to jest nic nowego, jak dobrze pracująca sekcja klubowa, której zadaniem m.in. jest dawanie przykładu dobrej roboty.

Z prac Wojewódzkich Komisji Współpracy z PKOl

W dniu 21 września odbyła się w PKOl narada kwartalna z Sekretarzami Wojewódzkich Komisji Współpracy z Polskim Komitetem Olimpijskim.

Tematem narady była ocena przebiegu akcji krajowej Funduszu Olimpijskiego oraz realizacji dopłat do biletów wstępu na imprezy sportowe. Omówiono również sprawę konieczności aktywizacji wielu Wojewódzkich Komisji oraz poprawienia stylu ich pracy. W swoim wystąpieniu Sekretarz Generalny zwrócił uwagę na duże dysproporcje w zaangażowaniu się do pracy Sekretarzy Wojewódzkich Komisji. Tylko od sekretarzy Komisji zależy czy Komisje pracują dobrze, aktywnie i czy mają osiągnięcia w swojej działalności. Sekretarz wyróżnił pracę Komisji i sekretarzy tych Komisji w Lublinie, Bydgoszczy, Katowicach, Łodzi m. i woj., Krakowie oraz Warszawie. Do takiej opinii skłaniają nie tylko rezultaty osiągnięte w akcji Funduszu Olimpijskiego, ale całokształt ich działalności.

Głównym jednak przedmiotem dyskusji, analizy i wniosków była akcja Funduszu Olimpijskiego. Stoimy bowiem u progu ro-

ku olimpijskiego, rosną zadania, a wraz z nimi rosną potrzeby finansowe. Według ogólnej opinii sekretarzy, rok bieżący powinien przynieść dobre rezultaty, są również konkretne plany jeśli chodzi o rok przyszły.

Zestawienie wpływów na Fundusz Olimpijski
Saldo na dzień 18.IX.1967 r.

Lp.	Suma wpłat 1966 r.		Saldo na 18.IX.67 r.	
	Ilość wpłat	Suma	Ilość wpłat	Suma
1. Białystok	14	3.181.-	6	3.634.-
2. Bydgoszcz	78	56.385.-	15	161.465.-
3. Gdańsk	52	32.921.-	27	14.494.-
4. Katowice	215	116.182.-	148	95.747.-
5. Kielce	33	14.693.-	9	4.700.-
6. Koszalin	18	10.261.-	22	11.712.-
7. Kraków	44	20.113.-	68	35.858.-
8. Lublin	34	16.218.-	158	79.996.-
9. Łódź - miasto	107	110.757.-	28	174.405.-
10. Łódź - wojew.	28	8.487.-	49	33.410.-
11. Opole	45	24.838.-	14	7.741.-
12. Olsztyn	5	1.027.-	4	1.253.-
13. Poznań	112	34.601.-	40	19.404.-
14. Rzeszów	17	7.003.-	7	4.200.-
15. Szczecin	31	14.710.-	16	7.276.-
16. Warszawa - m.	92	663.093.-	61	324.358.-
17. " - woj.	35	10.985.-	12	49.400.-
18. Wrocław - m.	50	26.423.-	18	12.000.-
19. " - woj.	32	10.439.-	15	20.484.-
20. Zielona Góra	33	10.892.-	21	9.500.-
Razem:	1076	1193.209.-	752	1071.217.-

K r a k ó w

Uzyskiwane w woj.krakowskim wyniki świadczą najwyraźniej o dużej aktywności Krakowskiej Komisji Współpracy z PKOl. Podajemy poniżej niektóre zadania, które wykonano w ostatnim okresie: Dotychczas dokonano wiele czynności związanych z porządkowaniem i aktualizowaniem ewidencji olimpijczyków. Napisano i wypłacono 69 pism do olimpijczyków z terenu miasta i województwa krakowskiego, którzy odwrotnie przysłali odpowiednie ankiety. Na podstawie otrzymanego z PKOl potwierdzenia wpłat na F.O., wypisano dyplomy oraz dokonano uroczystego wręczenia ich tym instytucjom i organizacjom, które wpłaciły na F.O. powyżej 1.000 zł. Pozostałym przesłano podziękowania drogą pocztową.

W dniu 9 sierpnia dzięki inicjatywie Woj. Komisji odbyło się zebranie z kierownictwem Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy, na którym omówiono szczegółowo możliwości przekazania odpowiednich środków na Fundusz Olimpijski. Przygotowano odpowiednie pisma, które zostały przesłane do wszystkich spółdzielni podległych WZSP apelujące o popieranie Funduszu Olimpijskiego. Komisja w Krakowie utrzymuje ścisły kontakt z WKZZ oraz podległymi branżowymi Związkami Zawodowymi,WZGS,Izbą Rzemieślniczą i większymi zakładami pracy, z którymi już wcześniej przeprowadzono rozmowy, a które nie wpłaciły jeszcze zadeklarowanych kwot na F.O.

Sekretarz Komisji w m-cu sierpniu dokonał siedmiu wyjazdów do powiatów Nowy Sącz, Bochnia, Tarnów, N.Targ, Wadowice, Żywiec i Oświęcim, gdzie omawiano z przewodniczącymi PKKTiF oraz niektórymi przedstawicielami miejscowych władz i klubów sprawy F.O., organizacji w przyszłym roku "Dnia Olimpijczyka" oraz odprowadzania na rzecz PKOl dopłat do biletów. Komisja, współpracując dobrze z Kuratorium Okręgu Szkolnego,zorganizowała dwa spotkania z Olimpijczykami przy okazji obozów i kursów dla nauczycieli i uczniów Liceum Pedagogicznego. Na spotkaniach tych wyświetlano film "Pamiętnik z Tokio".

G d a ń s k

Wprawdzie wyniki finansowe Funduszu Olimpijskiego na koniec września br. nie są zadowalające, należy jednak spodziewać się, że III kwartał powinien przynieść zdecydowaną poprawę. Do takiego stwierdzenia upoważnia fakt, że Woj. Komisja rozpoczęła energiczne działanie nie tylko na terenie Trójmiasta, ale objęła obecnie prawie wszystkie powiaty. Przewodniczący PKKTiF wykorzystują każdą okazję, aby na ich terenie hasła zbiórki na Fundusz Olimpijski znalazły szerokie poparcie i konkretne wyniki.

L u b l i n

Olbrzymią pracę w roku bieżącym wykonała Lubelska Komisja Współpracy z PKOl i to na każdym odcinku.

Na uwagę zasługuje duża rytmiczność pracy tej Komisji. Pracuje ona kolektywnie, zbiera się systematycznie, a każde zebranie świadczy o dużym zaangażowaniu się w wykonanie bogatych planów pracy. Rewelacyjnie przedstawia się działalność na odcinku Funduszu Olimpijskiego. O ile w całym ub. roku z terenu lubelskiego było 34 wpłaty na ogólną sumę 16.218 zł, to do 18 września br. dokonano już 158 wpłat na sumę 79.996 zł. To świadczy najdobitniej o szeroko zakrojonej akcji. Na uwagę zasługuje również duże powiązanie z Radami Narodowymi. Prezydium WRN przekazało na F.O. 10.000 zł. Prezydia Powiatowych Rad Narodowych w Białej Podlaskiej, Radzyniu, Łukowie, Tomaszowie Lubelskim, Biłgoraju i Hrubieszowie przekazały na Polski Komitet Olimpijski po 4 - 5 tys.zł. Pozostałe Prezydia Powiatowych Rad Narodowych do końca roku zadeklarują i wpłacą odpowiednie do swoich możliwości sumy. Sumy te są bardzo ważne, ale w tym przypadku chodzi o coś więcej. Chodzi o to, że naszą ideę i akcję Funduszu Olimpijskiego gorąco popierają terenowe organy władzy ludowej. Deklarując odpowiednie sumy i decydując o ich przeznaczeniu mówią o sporcie, jego wielkiej roli propagandowej w społeczeństwie oraz o ogromnych potrzebach i konieczności umacniania pozycji sportu polskiego. Bardzo serdeczny stosunek, jaki okazują wojewódzkie i powiatowe władze lubelszczyzny robi dobrą atmosferę w ogóle dla sportu, w tym również dla naszej akcji Funduszu Olimpijskiego.

z Klubów OLIMPIJCZYKA

Wrześniowy wieczór wspomnień

28, w ostatni czwartek września, w warszawskim Klubie Olimpijczyka odbył się drugi - (po zeszłorocznym spotkaniu działaczy i sportowców - byłych jeńców OFF-lagu II C) - wieczór wspomnień wrześniowych. Tym razem był on poświęcony udziałowi sportowców i działaczy w ruchu oporu na terenie kraju.

Organizatorzy wieczoru poinformowali na wstępie, że odbywające się spotkanie, nie mając w założeniu wyczerpania zagadnienia, stanowić ma zapoczątkowanie i zachętę do kontynuowania cyklu podobnych imprez, zarówno w warszawskim Klubie Olimpijczyka jak w innych środowiskach sportowych na terenie kraju.

Cel tych spotkań omówił przybyły do Klubu Przewodniczący GKKFiT i PKOl - Włodzimierz Reczek. Podkreślił on, że PKOl, organizując spotkania tego typu, stanowiące punkt wyjścia dla wydobycia i gromadzenia materiałów obrazujących wielostronny wkład polskiego sportu w walkę wyzwoleńczą naszego narodu - wychodzi naprzeciw postulatom środowiska historyków sportu, pracujących nad odtworzeniem tego, wciąż jeszcze niedość znanego odcinka dziejów - ale przede wszystkim kieruje się potrzebą sprawdzenia na podstawie konkretnych doświadczeń czy i na ile postawa i nawyki oraz sprawność fizyczna, nabyta we współzawodnictwie sportowym, wpływają na wyrobienie czynnej postawy, zdolności podejmowania decyzji i realizowania ich

wbrew wszelkim przeszkodom we wszystkich okolicznościach życia społecznego. Zagadnienie to szczególnie wyraźnie występuj w trudnych warunkach wojennych.

Nawiązując do poprzedzających jego wypowiedź wystąpień Przewodniczący Wł.Reczek wskazał również na zawarte w nich bogate treści ideowe i wzory wychowawcze, które stanowią znakomity materiał do wciąż jeszcze niedość żywej i skutecznej pracy wychowawczej w naszym środowisku. Przykłady te winny być wykorzystywane i popularyzowane tak na drodze opracowań publicystycznych, jak na drodze bezpośrednich spotkań środowiskowych.

Wystąpienie uczestników wieczoru przyniosły ciekawy, pełen emocjonalnego ładunku, materiał.

Jak Mulak - jak to przypomniał ktoś z obecnych - sam uczestnik, organizator i jeden z przywódców bojowych organizacji Polskich Socjalistów, przypomniał w żywych i serdecznych słowach nieznaną lub pomijaną przez historyków, sportową genealogię takich czołowych postaci ruchu lewicowego jak Stanisław Dubois, Kostek Jagiełło, czy obiecujący lekkoatleta,później dowódca Milicji RPPS Antoni Andrzejczak i obrońca Warszawy F.Grzesik.

O wkładzie sportowego środowiska Podhala w utrzymanie drogi przerzutu, łączności kurierskiej i bezpośrednią walkę z okupantem, mówili barwnie i nie bez akcentów humoru Stanisław Marusarz, Julian Zubek, Józef Uznański i inni.Podkreślali oni wielką przydatność doświadczenia sportowo-zawodniczego, umiejętności przeniesienia koncentracji przedstartowej na koncentrację przed wykonaniem akcji oraz umiejętności podejmowania walki po chwilowej porażce lub w sytuacji pozornie bez wyjścia w warunkach pracy konspiracyjnej. Julian Zubek mówił też o przydatności doświadczenia trenerskiego przy dowodzeniu grupą partyzancką.

Wkład środowiska krakowskiego sportu w walkę z okupantem scharakteryzował znany działacz i były zawodnik - hokeista adw.Maciejko. Natomiast o udziale w ruchu oporu i podziemnej działalności sportowej środowiska warszawskiego kilka szkicowych obrazków przedstawił redaktor Szymkowiak. Inż. F. Gołębiowski uzupełnił jego wypowiedź mówiąc o mało znanym fakcie

nieudanych prób okupanta utworzenia kolaboracyjnego kierownictwa sportu polskiego. Wymieniano wiele nazwisk działaczy, trenerów i zawodników, którzy bądź padli w walce z wrogiem, bądź prowadzili tę walkę do zwycięstwa, aby bezpośrednio po jej zakończeniu przystąpić do odbudowy sportu.

Henryka Młodzianowska opowiedziała następnie zebranym o udziale w obronie Warszawy, a następnie w partyzanckim oddziale Ziemi Sandomierskiej "Jędrusi" i redakcji pisma podziemnego "Odwet" - znanego zawodnika "Warszawianki", Aleksandra Modzelewskiego ("Zbyszko Warszawiak"). Informując zebranych o zamierzonym nadaniu imienia Eugeniusza Lokajskiego jednej ze szkół na Dolnym Mokotowie, mgr Młodzianowska apelowała do obecnych na sali jego kolegów o przypomnienie społeczeństwu postaci tego wspaniałego nauczyciela wychowania fizycznego, zawodnika i obywatela, o składanie o nim wspomnień i uczestniczenie w spotkaniach z młodzieżą w tej szkole. Na zakończenie przytoczyła dwa wyjątki z memoriału Urzędu do Spraw Polityki Rasowej NSDAP (Documenta Occupationis t.V.Poznań 1952), z których wynika jak wysoko oceniali, i jak bardzo obawiali się okupanci wpływu organizacji sportowych: "Związki kulturalno-polityczne, np. związki śpiewacze, związki krajoznawcze, związki gimnastyczne i sportowe, związki towarzyskie itd., nie wydają się w żadnym wypadku wolne od zastrzeżeń, ponieważ łatwo mogą doprowadzić do powstania wśród swych członków postawy narodowej. Zwłaszcza związki gimnastyczne i sportowe, które służą także podniesieniu tężyzny fizycznej ludności, co nie leży zupełnie w naszym (hitlerowców - red.) interesie.""...Nauka ważnych z narodowego punktu widzenia przedmiotów, jak: geografia, historia, historia literatury, jak również gimnastyka, jest wykluczona."

O ostatnich walkach, poległego w bitwie nad Bzurą, znanego trenera polskich olimpijczyków Antoniego Cejzika, mówiła wzruszająco, w oparciu o relacje jego towarzyszy broni - Genowefa Cejzikowa.

Wydaje się, że warto podkreślić, iż większość zabierających głos, opowiadając o sobie, a także o swoich towarzyszach broni, kładła wielki nacisk na fakt, że sportowcy-kombatanci, którzy przeżyli czas wojny włączyli się czynnie do odbudowy ży-

cia gospodarczego i dali wielki wkład w odrodzenie i rozwój polskiego sportu. Wypada też powtórzyć wysuwane w wypowiedziach postulaty szerszego wykorzystania, zawierających przecież wiele emocjonujących, a nawet wręcz sensacyjnych wątków, dziejów jednostek i grup sportowców w latach okupacji jako tworzywa do dzieł literackich i filmowych. Redaktor Krzysztof Blauth wysunął pod adresem "Sportu i Turystyki" sugestię rozpoczęcia wydawania serii "kieszonkowych" książeczek o tej tematyce.

Na spotkanie w Klubie Olimpijczyka przybyło kilkudziesięciu byłych kombatantów-zawodników, trenerów i działaczy oraz liczne grono zawodników i działaczy młodszego pokolenia. Zainteresowanie tematem i przebieg wieczoru przekroczyły nadzieje organizatorów. Ograniczony czas (spotkanie przeciągnęło się ponad trzy godziny) nie pozwolił na wypowiedzenie się wszystkim, którzy mogli wnieść równie interesujący materiał jak ten, któryśmy usłyszeli. Przepraszając za to, gospodyni wieczoru p.Maria Kwaśniewska-Maleszewska (która,nawiasem mówiąc, również nie mówiła o swojej działalności dla ratowania ludzi zagrożonych!) zapowiedziała dalsze spotkania o tej tematyce, z których najbliższe - być może - odbędzie się z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy i poświęcone będzie środowisku warszawskiemu.

Nagrywane przez uczestniczących w spotkaniu pracowników Katedry Historii Kultury Fizycznej AWF, wypowiedzi uczestników wieczoru będą za zgodą zainteresowanych, wykorzystane bądź w druku, bądź jako materiał dla dalszych opracowań.

H.M.

Czytajcie PRASĘ FACHOWĄ

Prezentujemy kolejne numery "Sportu Wyczynowego"

Ponieważ tekst referatu prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Włodzimierza Reczka wygłoszonego na ostatnim Plenum PKOl został wydrukowany w całości w "Biuletynie Informacyjnym" (nr 9, wrzesień 1967 r.) ograniczamy się wyłącznie do stwierdzenia, że było to wydarzenie doniosłe nie tylko w działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego, lecz także ruchu sportowego w ogóle. Fragmentami tegoż wystąpienia "Sport Wyczynowy" otworzył swój kolejny, 7/45 numer.

Skoncentrujmy się na ciekawszych pozycjach działu "Teoria i praktyka sportu". Teorię znakomicie reprezentuje artykuł pióra Adolfa Molaka przedstawiający "socjometrię" - metodę pozwalającą dotrzeć do nieformalnej struktury grupy społecznej, ujawniać nici wewnątrzgrupowych powiązań, oddziaływań, wzajemnych dystansów, opinii i ocen. Artykuł swój Adolf Molak zatytułował: "Socjometria na usługach sportu" i uczynił to świadomie, bowiem wielkie usługi może oddać ta metoda trenerowi, temu zwłaszcza, który pracuje z zespołem.

Docenić należy również inicjatywę Bogusława Białka i Tomasza Lemparta dążących do ujawnienia istotnych zależności pomiędzy jakością wyników sportowych a poziomem organizacji szkolenia. Wspólny artykuł tych dwu autorów zamieszczony został w dziale "Teoria i praktyka sportu" i nosi tytuł: "Współzależność poziomu organizacji szkolenia i wyników sportowych w sporcie młodzieżowym".

Budujące treści zawiera w sobie materiał opublikowany pod tytułem: "Łódzki eksperyment piłkarski". Budujące dlatego zwłaszcza, iż dotyczące najbardziej lubianej przez nas dyscypliny sportu, a która coraz częściej doprowadza nas do formalnej rozpaczy - piłki nożnej, ukazuje realną, z życia wyjętą sytuację, której rozwiązanie wieńczy sukces.W gruncie rzeczy działacze i szkoleniowcy łódzcy ani nie odkryli cudownego środka, ani nie wymyślili rewelacyjnej metody nauczania piłkarstwa. Po prostu stworzyli trzeźwą i realną koncepcję i realizowali ją przy pomocy znanych sposobów tyle, że z uporem i wytrwałością. I już to wystarczyło, aby odnieśli sukces. Wypływa z tego gorzki morał; o rezultatach decyduje rzetelna praca i samozaparcie. Jeśli do podobnych wyników można było dojść w Łodzi, czemu nie można osiągnąć tego samego gdzie indziej, a nawet wszędzie.

Publikacje radzieckie. Jak zwykle dobre, tym razem tematycznie odległe od siebie: "Planowanie przygotowania taktycznego", "Metodyka kształtowania wytrzymałości specjalnej","Badania nad rozwojem siły u narciarzy-biegaczy".

Sądząc z artykułu Gerwazego Świderskiego i Przemysława Gabryela medycynie sportowej przybył nowy problem - następstwa przeciążenia mięśni. Zjawisko zdawałoby się bagatelne; drobne kontuzje, mikrourazy, których skutki - zrazu nieodczuwalne - prowadzą stopniowo do patologicznych zmian w mięśniach obniżając ich wydolność. Świderski i Gabryel sygnalizując ten problem zwracają się równocześnie do praktyków sportu, aby starali się zapobiegać czynnikom upośledzającym wytrzymałość i wydolność aparatu mięśniowego umiejętnie stopniując obciążenie i natężenie treningu, unikając stosowania znacznych obciążeń w okresach obniżonej kondycji sportowca, zważając na przemęczenie, chłód i inne niekorzystne oddziaływania.

Andrzej Kiernożycki, współtwórca szybkościomierza wioślarskiego, prezentuje tym razem własnego pomysłu czasomierz drukujący. W opinii autora instrumentów oddaje wyjątkowe usługi podczas zawodów wioślarskich.

Poza wymienionymi pozycjami, w numerze 7/45 "Sportu Wyczynowego zamieszczono - jak zwykle - pozycje stałe: "Nowe książki", "Przegląd literatury", "Na marginesie".

przegląd PRASY ZAGRANICZNEJ

Kłopoty Zielonego Kontynentu



Im mniej czasu dzieli nas od XIX Igrzysk Olimpijskich, tym intensywniejsza praca treningowa ogarnia różne państwa i rożne kontynenty. Różnie podchodzą poszczególne komitety olimpijskie do zagadnienia Olimpiady. Ten stosunek do olimpijskich przygotowań uzależniony jest od poziomu sportu w takim czy innym kraju lub na takim czy innym kontynencie. Gdyby na przykład najbliższa Olimpiada miała się odbyć w Australii, ta ostatnia znalazłaby się w bardzo nieprzyjemnej sytuacji, bo nie dysponuje aktualnie żadnym pretendentem do złotego medalu.

Australia dysponuje sportowcami wysokiej klasy międzynarodowej, ale żaden z nich nie nie okazuje się być absolutnym faworytem jak to miało miejsce w latach pięćdziesiątych. Jeżeli pozwolimy sobie na małą wycieczkę wstecz,to zobaczymy,że na Olimpiadzie w Melbourne Australia zdobyła 13 złotych medali, w Rzymie tylko 8, a w Tokio tylko 6. Czy istnieją jakieś obiektywne, albo subiektywne przyczyny wyjaśniające to zjawisko?

Tak przyczyny są i to liczne.

Nie można powiedzieć, że sport w Australii chyli się ku upadkowi, raczej inne kraje dogoniły Australię w tych dziedzinach sportu, w których miała ona zdecydowaną przewagę.Jeś-

li na przykład do niedawna była Australia drugą potęgą światową w pływaniu, to teraz doszło do tego, że musi ona uznać wyższość radzieckich, niemieckich, a niedługo także i francuskiego pływaków.

Ponadto autralijski sport poniósł po Igrzyskach w Tokio poważne straty. Mistrzowie Olimpiady Dawn Fraser, Betty Cutbert i K.Berry zaniechali już uprawiania sportu Robert Windl mistrz Olimpiady w pływaniu na 1500 metrów znajduje się obecnie w jednym z amerykańskich uniwersytetów i jest mało prawdopodobnym, aby mógł on uczestniczyć w Igrzyskach w Meksyku.

Do Olimpiady jest jeszcze jednak rok. A więc skoro trzeba zrezygnować ze starych gwiazd czas jeszcze na przygotowanie nowych. I właśnie pojawiają się one w pływaniu. Obecnie jest na kontynencie cała grupa wykazujących duże uzdolnienia pływaków. Są oni w wieku lat 13-14, a już mogą z powodzeniem przejąć sławę swych poprzedników w sztafecie.13-letnią Christine Dix uważa się za jedną z najlepszych pływaczek świata. Nie tak dawno przepłynęła ona 400 metrów stylem dowolnym w 4.49,5, ale będzie miała ciężką przeprawę z Amerykankami Pedersen, Mayer i Caretto, które są od niej nieco starsze i mają lepsze rezultaty. Jeszcze ponadto jest jedna przeszkoda w uzyskaniu przez Australijkę lepszych rezultatów; nie ma ona u siebie w kraju silnych przeciwniczek, tak że na treningach walczy tylko z czasem.

I właśnie niedostateczna ilość zawodów i geograficzna izolacja są bolesnym miejscem Zielonego Kontynentu. Z wyjątkiem Olimpiad, Igrzysk Brytyjskiej Wspólnoty oraz niektórych mistrzostw świata zawodnicy australijscy nie mają okazji zmierzyć swych sił ze sportowcami innych kontynentów i krajów. Australia nie należy do żadnej strefy geograficznej w zakresie igrzysk sportowych, a wszelkie jej usiłowania włączenia się do igrzysk azjatyckich nie odniosły skutku. I oto przyczyna dlaczego traktuje ona tak poważnie zarówno Igrzyska Olimpijskie jak i Brytyjskie, chociaż tych ostatnich nikt w Australii nie uważa za zbyt poważną imprezę. A przecież mimo to i do niej przygotowują się starannie, aby wynieść stamtąd trochę doświadczenia, którego tak jest brak Australijczykom.

Fakt, że Australia będzie niestety jednym krajem, który nie startował w żadnym z tygodni przedolimpijskich w Meksyku, mówi sam za siebie. Brak środków finansowych dławi rozwój amatorskiego sportu w Australii. Państwo nie okazuje dostatecznej pomocy organizacjom sportowym.

Po raz pierwszy w historii australijskiej lekkiej atletyki dopuszczono do współzawodnictwa tubylców. Stwierdzono, że wykazują oni specjalne uzdolnienia do skoków i biegów. Chociaż nie mają oni tak wspaniałego umięśnienia jakim charakteryzują się amerykańscy murzyni, to jednak wykazują dużą skoczność i są wysokiego wzrostu i potężnej budowy.

Nie tak dawno powstał w Australii pierwszy klub lekkoatletyczny "Iguknew". Członkami tego klubu są przede wszystkim przedstawiciele plemienia Tawi, którego ojczystą ziemią jest wyspa Bathurst. Co prawda, czy można nazwać to stowarzyszenie klubem sportowym, skoro jego członkowie trenują w najbardziej prymitywny sposób i według własnego uznania? Planowa praca, miara, sekundomierz są nieznanymi tym dzieciom przyrody, jak ich nazywa tamtejsza prasa. Mimo to pierwsze starty zawodników "Iguknew" przyniosły sensację.

W czasie mistrzostw krajowych w Porcie Darwin, w których uczestniczyli słynni australiscy lekkoatleci,zawodnicy tubylcy zajęli szereg czołowych miejsc na 100 i 200 m. w skoku wzwyż, rzucie oszczepem i młotem.Jeden z australijskich działaczy oceniając te zawody powiedział: "Jestem przekonany, że nasi tubylcy mogą wejść do grona najsłynniejszych sportsmenów świata. Musimy im pomóc w opanowaniu techniki i metodyki tych dziedzin sportu, którymi oni się zajmują. Szczególnie duże sukcesy czekają ich w skoku wzwyż".

Mimo tych wszystkich trudności Australii udawało się zawsze wysyłać na Igrzyska Olimpijskie liczną i dobrze przygotowaną ekipę. Skoro tylko kończy się Olimpiada działacze olimpijscy zaczynają wędrówkę po domach najbogatszych ludzi swego kraju i firm, uzyskując od nich pieniądze potrzebne na przygotowania i udział w następnych Igrzyskach. Do niedawna udało się Australijskiemu Związkowi Olimpijskiemu zebrać 1/8 kwoty potrzebnej na wysyłkę 180-osobowego zespołu do Meksyku,takiego jak to się planuje. Podczas gdy inne narodowości wysy-

łają zawodników i lekarzy na zawody do Meksyku, aby stwierdzić wpływ tamtejszych warunków na fizyczną i psychiczną kondycję, działacze olimpijscy Australii nie posyłali takiego rekonesansu. Wprawdzie Australijczycy przeprowadzali pewne badania w górach swego kraju, ale trzeba podkreślić, że warunki tamtejsze były zasadniczo różne od warunków Meksyku.

Oczywiście Australijczycy cieszyliby się, gdyby ich Związek Olimpijski posłał kogokolwiek na rekonesans do Meksyku. Przede wszystkim chodziłoby o dwóch lekkoatletów, pływaków i lekarzy, to jest przedstawicieli tych rodzajów sportu w których przedstawiciele Zielonego Kontynentu mają coś do powiedzenia.

Społeczeństwo domaga się więcej sportu w szkole

Frankfurter Allgemeine

W niemieckich szkołach za mało uprawia się sportów. Co najmniej 3/5 rodziców życzy sobie aby dzieci ich miały więcej lekcji wychowania fizycznego.

Ojcowie i matki, których dzieci uczęszczają do szkół podstawowych, średnich i wyższych zostali ankietowani przez Instytut Demoskopii w Allensbach. Zwrócono się do nich z prośbą o odpowiedź na pytanie: Czy może Pan(Pani) odpowiedzieć jak przedstawia się w szkole sprawa gimnastyki i wychowania fizycznego, to znaczy ile godzin gimnastyki i wychowania fizycznego pobiera dziecko Pana w szkole tygodniowo? 57% wymieniło 2; 13% tylko jedną godzinę. 16% rodziców oświadczyło, że dziecko pobiera 3 lub więcej godzin wymienionych wyżej zajęć, na tydzień. 18% ankietowanych rodziców nie wiedziało dokładnie ile godzin tygodniowo poświęca dziecko na te zajęcia.

Następnie zapytano: "powiedziano nam,że w szkole poświęca się przeważnie dwie godziny tygodniowo na tego rodzaju zajęcia - czy według Pana(i) opinii jest to dosyć czy też za mało? 55% całej ludności a nawet 62% rodziców posiadających dzieci w wieku szkolnym odpowiedziało, że dwie godziny tygodniowo gimnastyki i wychowania fizycznego uważa za ilość za małą.

Stanowisko zajmowane wobec sportu w szkole uzależnione jest w bardzo dużym stopniu od wieku, wykształcenia i pochodzenia społecznego. Osoby poniżej 30 lat są w 68% za zwiększeniem godzin przeznaczonych na wychowanie fizyczne w szkole, wśród osób w wieku ponad 60 lat tylko 33% wypowiada się za intensyfikacją tych zajęć.

Opinie różnią się również jeśli chodzi o rozmaite okolice. Najbardziej zdecydowanie podkreślają konieczność rozszerzenia ćwiczeń gimnastycznych Niemcy północni i mieszkańcy Berlina Zachodniego (61%) najmniej upominają się o to mieszkańcy Bawarii (49%).

Ile godzin według opinii Pana(i) godzin gimnastyki i wychowania fizycznego powinny otrzymywać dzieci w ciągu tygodnia?

34% uważało, że dwie godziny tygodniowo są wystarczające pozostała ludność w większości domaga się więcej godzin tygodniowo. 6% żąda 3 godziny tygodniowo, 23% chce 4 godziny gimnastyki dla dzieci i dalszych 25% uważa, że dzieci powinny mieć 5 lub 6 godzin sportu a więc godzinę dziennie. Średnio Niemcy żądają 3 godziny 40 minut sportu szkolnego na tydzień.

Sport jako zadanie dla wszystkich

Premierzy krajów federalnych odmówili realizacji "Złotego planu. Jedynie w dwóch z ogółu 10 zadań państwowych,kraje federalne chcą współpracować z rządem federalnym (budowa szkół i rozwój gospodarczy). W pozostałych ośmiu, między innymi w zakresie budowy urządzeń sportowych odpowiedź była odmowna.

Sport jest zaskoczony takim stanowiskiem krajów federacji niemieckiej, gdyż w dniu 3 maja 1962 roku w zaleceniu pisano: premierzy krajów federalnych uważają realizację "Złotego planu" jako ważne wspólne zadanie. Wysiłki gmin, krajów i Związku w dziedzinie budowy urządzeń sportowych winny być jeszcze dokładniej niż dotychczas koordynowane.

Do tej pory zarówno gminy, jak i władze federalne,w swych jednoznacznych oświadczeniach w zakresie "Złotego planu" twierdziły: uważamy rozwój sportu za zadanie wspólne.Ten pos-

tulat znalazł się zarówno w oświadczeniach kanclerza Republiki Federalnej, jak i premierów państw federalnych oraz w programach i oświadczeniach wielkich partii politycznych. Np. 10 grudnia 1960 roku na ten temat wypowiedzieli się pozytywnie mówcy z ramienia CDU, CSU, SPD oraz EDP. Również czołowe związki komunalne uważają, iż trzeba jak najprędzej dopomóc szkołom i klubom sportowym w przezwyciężeniu braków istniejących na odcinku urządzeń sportowych.

Dla sportu nie jest rzeczą obojętną czy budownictwo obiektów sportowych uzyska status przedsięwzięcia zbiorowego, czy też nie. Nie jest to bowiem zagadnienie tylko finansowe ale i organizacyjne, które ma duże znaczenie dla pozycji sportu i wf w naszym społeczeństwie. Chcąc czy nie chcąc wywrze to wpływ o zasięgu przekraczającym sprawy materialne.

W wypadku, gdyby rząd federalny zrezygnował ze swojego udziału w popieraniu rozwoju i budownictwa obiektów sportowych, tym samym przestałaby istnieć wypróbowana w praktyce i pomyślna współpracy między rządem federalnym, krajami i gminami, a w dalszym rozwoju wypadków doprowadziłoby to do zahamowania tzw. "Złotego planu". Biorąc pod uwagę doniosłość wychowania fizycznego w szkole, zdrowia społeczeństwa, właściwego gospodarowania wolnym czasem od zajęć oraz narodowej reprezentacji sportowej, nie można przecież mieć żadnych wątpliwości, że jest to wspólne zadanie i że braki w stanie istniejących urządzeń sportowych i ośrodków wypoczynkowych nie dadzą się inaczej przezwyciężyć, jak wspólnym wysiłkiem rządu, krajów federalnych i gmin. Ostatecznie budowa tego rodzaju urządzeń zmierza do wypełnienia od dawna już istniejących potrzeb, które stają się tym bardziej palące im bardziej ludzie naszego technicznego wieku pozbawiani są wysiłku fizycznego, a obarczani coraz wyższymi obciążeniami psychicznymi. Z tego właśnie względu "Złoty plan" nie powinien ulec hamującym go cięciom. Na marne poszedłby rozmach który leżał u podstaw tego planu i z którym był on do tej pory realizowany;stanie się tak jednak niewątpliwie jeśli rząd federalny i władze głównych partii politycznych zwolnią się ze swego udziału i swoich obietnic.

Skoro wiadomo, że krajom federalnym brak jest środków na przejęcie pełnych dodatkowych kwot rządu federalnego w r.1967 a nawet że nie będą one w stanie uzupełnić własnych udziałów za rok 1966, tym bardziej należy zrobić wszystko aby utrzymać istniejący status quo. "Złoty plan" będzie na życzenie premierów rządów krajów federalnych, czołowych związków oraz innych organizacji przepracowany i dopasowany do nowych wytycznych, zaleceń oraz do nowej zwyżki cen która nastąpiła w międzyczasie. Jest to korzystna okazja aby wywrzeć wpływ na koncentrację środków państwa federalnego oraz spowodować aby zostały one użytkowane na cele i projekty narodowe.Jasna i prosta koncepcja "Złotego planuŽ zapewniła jego realizatorom zaufanie i pewność. Oba te czynniki nie powinny być zachwiane, jeśli pragnie się ustrzec budownictwo urządzeń sportowych i ośrodków wypoczynkowych od stagnacji.

Olimpijski tor bobslejowy

Tor bobslejowy z Alpe Huez, na którym rozegrane zostaną w lutym zawody bobslejowe Zimowych Igrzysk Olimpijskich odpowiada przepisom międzynarodowego Związku (FIBT). Komisja Ekspertów FIBT dokonała przeglądu urządzeń w Alpe Huez i po przekonsultowaniu udzieliła zezwolenia na użytkowanie toru w czasie zawodów olimpijskich.

W czasie i po ubiegłorocznych zawodach rozgrywanych w zimie zwracano się z licznymi skargami. Braki te, występujące szczególnie na kilku zakrętach, zostały obecnie usunięte.

Ustawa o zwalczaniu dopingu

Ostre zarządzenia w sprawie zwalczania dopingu zostaną wprowadzone w Związku Kolarstwa Zawodowego. W Mediolanie uchwalono ustawę, wprowadzającą obowiązek przeprowadzania badań zawodników po każdych zawodach i próbach bicia rekordów; badania te mają ustalić bezspornie, czy zawodnik zażywał ja-

kiś środków podniecających.Za przekroczenie przepisów grozi: dyskwalifikacja, grzywny, od 150 000 i 300 000 lirów oraz zatrzymanie nagród pieniężnych. Jeszcze większe kary oczekują zawodników, którzy nie będą sią poddawać kontroli. Zagraża im prócz grzywny i dyskwalifikacji, poza tym jednomiesięczne zawieszenie.

Włoski kolarz Gianni Motta uważa, że ograniczanie jest dobre jeśli dotyczy zawodów, natomiast jeśli chodzi o próby bicia rekordów: "nie jest łusznym przy próbach bicia rekordów w przyszłości zabraniać używania środków pobudzających. Jedynie przy pomocy befsztyków i vitamin nie uda się przekroczyć granicy szybkości 48 m/sek. Czy istnieją naiwni, którzy sądzą że Fausto Coppi i Roger RIVIERE nic nie zażywali?"

Wagons-lits Cook i Igrzyska Olimpijskie



BUREAU DE PRESSE

Komitet Organizacyjny Zimowych Igrzysk Olimpijskich podpisał umowę z biurami podróży Wagon-lits Cook, przyznającą im wyłączność sprzedaży we Francji i w niektórych innych krajach biletów wstępu na wszystkie imprezy X Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Grenoble, które odbędą się w dniach 6-18 lutego 1968 r.

Zawarcie tej umowy zostało podyktowane przez doświadczenie dotychczasowej obsługi imprez sportowych przez tę instytucję, posiadającą największą na świecie liczbę swych przedstawicielstw (800 punktów sprzedaży). Obsługa sportowych imprez prowadzona przez Wagon-lits Cook została powołana do życia w 1931 r. i miała przede wszystkim na celu załatwianie środków lokomocji dla sportowców, uczestniczących w imprezach międzynarodowych, jak również dla kibiców, udających się na te imprezy. Twórcą serwisu sportowego Wagons-lits Cook jest ówczesny prezes klubu piłkarskiego Red Star Olympique-Jean Lacome. Dzięki swym powiązaniom, zdołał on obsadzić wiele stanowisk serwisu sportowego Wagons-lits Cook znanymi w przeszłości sportowcami, jak również zainteresować tam współpracą prezesów różnych federacji sportowych Francji.

Po spowodowanej wojną przerwie, biura Wagons-lits Cook wznowiły działalność swej obsługi imprez sportowych z okazji pierwszych powojennych Igrzysk Olimpijskich w 1948 r. w Londynie. Zostały one mianowane oficjalnym przedstawicielem do sprzedaży biletów wstępu na stadion londyński i przejęły całą organizację transportu reprezentacji francuskiej do W. Brytanii.

Z okazji Igrzysk Olimpijskich w Rzymie,Główne biuro Agencji w Paryżu sprzedało 56 tys. biletów wstępu, ponadto Międzynarodowe Towarzystwo Wagons-lits zorganizowało przygotowanie wszystkich posiłków w wiosce olimpijskiej, mając na uwadze gusta i zwyczaje kulinarne wszystkich reprezentowanych na Olimpiadzie w Rzymie narodów. Na Igrzyska w Tokio Agencja paryska sprzedała 10 tys. biletów i zapewniła transport z Paryża do Tokio i ulokowanie w stolicy Japonii 134 osób.

W Isbrucku, z okazji Zimowych Igrzysk Olimpijskich 1964 r. agencje Wagons-lits Cook zorganizowały liczne wycieczki dla pragnących oglądać te Igrzyska. I w tym wypadku to biuro podróży miało wyłączność na sprzedaż biletów wstępu.

Na ostatnich mistrzostwach świata piłki nożnej w W. Brytanii, zorganizowały podróż i pobyt dla 430 osób. Są to oczywiście tylko najbardziej jaskrawe przykłady pożytecznej działalności i sprawności tej instytucji w jednym tylko kraju - we Francji.

Na najbliższe Zimowe Igrzyska Wagons-lits Cook zorganizowały przedsprzedaż biletów w Francji, Belgii, Danii, Hiszpanii, Grecji, Portugalii, Turcji oraz Argentynie, Boliwii,Brazylii, Kolumbii, Peru, Urugwaju, Wenezueli, Australii.

Specjalne umowy zostały podpisane z Komitetami Olimpijskimi i wielkimi biurami podróży następujących krajów:

Afryka Południ., Algier, NRD, NRF, Antylle, Austria, Bułgaria, Kambodża, Kamerun, Kanada, Chile, Kongo, Finlandia, W. Brytania, Holandia, Hong-Kong, Węgry, Włochy, Irlandia, Japonia, Liban, Luksemburg, Madagaskar, Meksyk, Monako, Norwegia, Nowa Zelandia, Polska, ZRA, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria,Czechosłowacja, Tunis, ZSRR, Wietnam, Jugosławia - praktycznie biorąc niemal cały świat.

W 50 krajach świata można sobie zakupić zarówno bilety na pojedyncze imprezy, jak abonamenty na całość Zimowych Igrzysk w Grenoble. Abonament na otwarte miejsca zawodów, włączając uroczystości otwarcia i zamknięcia Białej Olimpiady, kosztuje 350 fr.fr., (70 dolarów). Jeśli chodzi o konkurencje i dyscypliny, rozgrywane w pomieszczeniach zamkniętych, czyli na stadionie lodowym starym i nowym, gdzie miejsca są numerowane, ceny kształtują się nieco inaczej:

łyżwiarstwo figurowe, wstęp na 8 imprez, abonament od 90 do 195 frs (w zależności od miejsca);

hokej na lodzie, grupa A, wstęp na 27 meczów,abonament od 335 frs do 720 frs, a więc przeciętnie za jeden mecz 12-28 frs;

hokej na lodzie, grupa B, wstęp na 29 meczów, abonament w cenie od 275 frs do 325 frs w zależności od miejsca.

Można również nabyć bilety wstępu tylko na uroczystość otwarcia i zamknięcia Igrzysk,na razie tylko w cenie 40 i 30 frs.

Łącznie z biletami wstępu na poszczególne imprezy olimpijskie będą dostarczane bilety zapewniające komunikację na miejsce imprezy. Trzeba bowiem pamiętać, że w dniach zawodów w miejscowościach olimpijskich (St. - Nizier dla skoków narciarskich 90 m, Autrans dla konkurencji klasycznych i skoków 70 m, Chamrousse dla konkurencji alpejskich, Villar-de-Lans dla saneczek, Alpe d'Huez dla bobslejów) wszystkie drogi dojazdowe będą zamknięte dla ruchu prywatnych wozów i zarezerwowane jedynie dla transportu oficjeli lub widzów.

Sprzed dworca autobusowego w Grenoble, który będzie się mieścił w sąsiedztwie prowizorycznego dworca kolejowego w pobliżu wioski olimpijskiej, setki autokarów będą odjeżdżały w kierunku tych wszystkich miejscowości. Koszt przejazdu tam i z powrotem, bez względu na jego cel (Chamrousse, Autrans, St. - Nizier, Villard-de-Lans, Alpe d'Huez) będzie wynosił 10 frs od osoby. Bilety przejazdowe można będzie nabyć w okresie Igrzysk, na miejscu w Grenoble, w biurach sprzedaży rozrzuconych po całym mieście oraz na dworcu autobusowym. Lepiej jednak,

celem uniknięcia długich kolejek, żarezerwować sobie te bilety łącznie z biletami wstępu.

Ogółem istnieje 860 typów biletów olimpijskich (668 na imprezy sportowe i 192 na komunikację do miejsca zawodów), z których bilety na kryte stadiony lodowe posłużą gościom za piękne pamiątki, dzięki ich artystycznemu wykonaniu.

kierunek Meksyk 68 **POLSKI FUNDUSZ OLIMPIJSKI**



Z okazji stulecia sportu polskiego...

Tak licznych gości w osobach polonijnych działaczy Funduszu Olimpijskiego jak latem bieżącego, 1967 roku, jeszcze nigdy nie podejmowaliśmy. Szczególnie miły i uroczysty charakter miała wizyta grupy działaczy, którzy wzięli udział w obchodach Stulecia Sportu Polskiego. Do Warszawy zjechało wielu znanych działaczy jak na przykład: p. Leon JUCEWICZ, olimpijczyk z 1924 roku, który reprezentował Polskę w łyżwiarstwie szybkim w Chamonix, a obecnie mieszka i nadal działa w ruchu sportowym w Porto Alegre (Brazylia); p. Adam KRAJEWSKI z Londynu, były więzień hitlerowskich obozów, aktywny działacz Polskiego Funduszu Olimpijskiego w Wielkiej Brytanii; p. Tadeusz ZAGÓRSKI ze Lwowa, założyciel Klubu Sportowego "Lechia"; p. John TRZCIŃSKI z Buffalo (USA) wraz z małżonką, dziennikarz i działacz polonijny, wielki kibic sportowy, pierwszy ochotnik ze Stanów Zjednoczonych, który wstąpił do Wojska Polskiego podczas II Wojny Światowej; p. Kazimierz JANISZEWSKI - prezes Klubu Sportowego "Eagles" Chicago, p. Kazimierz SRON i p. Stanisław CZAJKOWSKI - działacze FO i Klubu Olimpijczyka w Wiel-

kiej Brytanii p. Bronisław STALA - prezes Komitetu Funduszu Olimpijskiego w Zwartberg (Belgia); p. Leon SŁOJEWSKI - działacz FO we Francji; p. dr Roman GUTHRIE-UCHOTSKI założyciel Komitetu FO w Liverpool (W.Brytania); p. Juliusz SZTUK - działacz FO z USA, wreszcie dwa małżeństwa ze Szwecji, znane ze swego zapału i ofiarności w działaniu na rzecz Funduszu - pp. Zofia i Folke LANDQUISTOWIE, Lund oraz Alina i Kazimierz BIAŁOUSOWIE, Landskrona oraz pp. H.i J. Oleszczukowie z Hälsingborga.

Nasi mili goście nie ograniczyli się oczywiście do wzięcia udziału w obchodach Stulecia Sportu Polskiego. Zwiedzili Centralny Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Warszawie,rodzinny dom Fryderyka Szopena w Żelazowej Woli, królewski pałac w Wilanowie, miejsce walk partyzanckich w Puszczy Kampinoskiej i oczywiście odbyli dziesiątki spotkań w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a także brali udział w roboczych naradach Komitetu Funduszu Olimpijskiego. Przy okazji swego pobytu działacze FO z zagranicy bądź dokonywali wpłat na FO,bądź podawali informacje o przebiegu akcji na ich terenie, wymieniali także między sobą doświadczenia. W licznych dyskusjach padały hasła podwojenia wysiłków, a co za tym idzie i wpłat na FO, w latach akcji zbiórkowej 1968-1972, a więc przed Igrzyskami w Monachium.

Red. John Trzciński zobowiązał się m.in. do zebrania na Monachium imponującej kwoty 25.000 dolarów i wyraził przekonanie, że sama Polonia Amerykańska powinna partycypować w wydatkach na przygotowanie i start reprezentantów Polski w Monachium w wysokości 100.000 dolarów. Nie trzeba dodawać, że słowa red. Trzcińskiego zostały przyjęte z aplauzem przez wszystkich zebranych.

Podczas spotkań działaczy polonijnych powstał projekt wydania specjalnej odznaki, która będzie znakiem rozpoznawczym wszystkich sympatyków sportu polskiego za granicą.

Wszyscy ci działacze zostali udekorowani odznakami Stulecia Sportu Polskiego, a także Prezes Związku Polaków "Zgoda" p. Marian Grajewski oraz Prezes Zjednoczenia Polaków w Berlinie p. Jan Wache - którzy byli gośćmi PKOl już po uroczystościach.

Następne tego rodzaju zebranie wielu działaczy polonijnych przewidywane jest z okazji obchodów 50-lecia istnienia Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a więc w roku 1969.



Akademia z okazji 100-lecia Sportu Polskiego

Wizyty, wizyty, wizyty...

Na zjeździe polonijnych działaczy z okazji Stulecia Sportu Polskiego wizyty naszych miłych gości oczywiście się nie skończyły. Przez całe lato wizyty w Polskim Komitecie Olimpijskim oraz Komitecie Funduszu Olimpijskiego składali bądź pojedyńczy działacze Funduszu bądź uczestnicy wycieczek polonijnych. Oto niektórzy z nich:

P. T. KACZKOWSKI z Kanady, członek Komitetu Funduszu Olimpijskiego, wraz z poślubioną w kraju małżonką, poinformował, że Komitet w Toronto prowadzi bardzo ożywioną działalność i posiada na oprocentowanym koncie bankowym już 1.000 dolarów. W między czasie otrzymaliśmy apel tegoż Komitetu rozsyłany do Polaków mieszkających w Kanadzie, którego reprodukcję zamieszczamy.

POLSKI KOMITET FUNDUSZU OLIMPIJSKIEGO W KANADZIE — OKRĘG TORONTO

POLISH OLIMPIC FUND

70 HUMBERVALE BLVD. — TORONTO 18, ONT. — 233-3302

ZARZĄD:	CZŁONKOWIE:
P. Neuff	T. Kaczkowski
M. Piekoszewski	R. Piątkowski
M. Marchlewicz	W. Krajewski
K. Mosiewicz	M. Kinczel

Szanowni Państwo,

W ślad za innymi skupiskami Polonii Kanadyjskiej, również i na okręg Toronto w roku 1967 powstał Polski Komitet Funduszu Olimpijskiego. Wśród członków Komitetu są zarówno miłośnicy sportu, ludzie czynni na terenie Kanady w propagowaniu sportu polskiego i biorący w nim czynny udział, jak i byli członkowie polskich ekip olimpijskich jeszcze z czasów przedwojennych.

Niewątpliwie, tak jak wszyscy zresztą Polacy, zarówno w kraju jak i zagranicą, byliśmy pod wrażeniem wspaniałych wyników polskich sportowców w Tokio, oraz nie tak dawnych w Budapeszcie. Nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że wyniki i osiągnięcia polskich zawodników w Meksyku będą nam leżały głęboko na sercu.

Na Igrzyska Olimpijskie wysyłają swoich zawodników prawie że wszystkie państwa świata — państwa bogate i biedne... W tym ogólnym wyścigu do olimpijskiej, najwyższej sławy sportowej, bierze udział i Polska. Aby sprostać coraz to bardziej zwiększającym się wymaganiom doskonałości sportowej, aby dać jak najlepsze warunki występu polskiej ekipy olimpijskiej, wśród Polaków na całym świecie, rośnie wielka "Rodzina Olimpijska". To właśnie dzięki ofiarności naszych rodaków zamieszkujących w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Francji, Australii, Kanadzie, wszystkich właściwie krajach świata, mogła Polska wysłać do Rzymu i Tokio bardzo silne reprezentacje, których występy napawały nas radością i dumą.

Warunki Olimpiady w Meksyku w 1968 r. będą dla ekipy polskiej prawdziwą próbą wytrzymałości sportowej. Igrzyska Olimpijskie odbędą się na wysokości 2500 m. ponad poziomem morza, a Mexico City jest oddalone od Polski o 10.609 km. Sama kwestia aklimatyzacji wymaga, aby ekipa polska wyjechała już na kilka tygodni przed samą Olimpiadą. Jak dotychczas Polonia zagraniczna, nie licząc licznych prywatnych ofiar, objęła 40 patronatów nad poszczególnymi zawodnikami. Celem K.F.O. jest właśnie zorganizowanie zbiórki na terenie Toronto. Od Olimpiady w Paryżu w 1924 r., gdzie Polska zdobyła tylko 14 punktów, do Olimpiady w Tokio w 1964 r., gdzie brało udział 144 polskich zawodników, mieliśmy już 150.5 punktów i znaleźliśmy się na przodującym miejscu świata, zdobywając 7 złotych medali, 6 srebrnych i 10 brązowych, wyprzedzając 114 państw — to był wielki sukces i wysiłek sportu polskiego.

Aby obsadzić wszystkie dyscypliny sportu, należałoby wysłać 240 zawodników... Uważamy, że cel... i wyniki powinny być wyrazem postawy, którą każdy z nas winien przyjąć wobec biało-czerwonej flagi, która tak pięknie i tak wiele razy pięła się na masztach, na wielu olimpijskich stadionach świata.

Z poważaniem,
Za Komitet Funduszu Olimpijskiego
w Kanadzie — Okręg Toronto
Przewodniczący
P. Neuff

listu otrzymuje również

po wypełnieniu którego staje się członkiem wielkiej olimpijskiej Rodziny. Nasz miły gość powiedział, że w akcji na terenie Kanady bardzo Komitetowi pomagają albumy "Na olimpijskim szlaku", wydane przez PKOl.

(Przy okazji: Komitet FO zawiadamia, że posiada jeszcze pewną ilość egzemplarzy dodatkowego nakładu tych albumów; zgłoszenia prosimy kierować na adres PKOl,Warszawa, Frascati 4; oprócz wyników i omówienia startu reprezentantów Polski na Igrzyskach w Tokio i Innsbrucku, album zawiera pełny wykaz ofiarodawców na Fundusz Olimpijski).

Drugi gość z Kanady p. A.WISZNIOWSKI przekazał przy okazji 200 dolarów zgodnie z listą składkową, zawierającą 60 nazwisk mieszkańców St. Catharines. P. Wiszniowskiemu dzielnie pomaga w prowadzeniu akcji Funduszu jego małżonka p. Jadwiga.

Jeszcze jedna wizyta z Kanady - p. Stanisława NIECIA z Windsor, gdzie działa on na rzecz Funduszu wraz z p. Zdzisławem Sujkowskim i Stanisławem Filarskim, w oparciu o Polsko-Kanadyjski Komitet Tysiąclecia. P. Nieć przywiózł ze sobą 565 dolarów kanadyjskich na FO. Na wniosek naszego miłego gościa Komitet Olimpijski w Windsor zadeklarował samorzutnie zebranie do końca akcji "Meksyk" 1.000 dolarów. Jak widać nasi kanadyjscy Rodacy są już bliscy celu. A oto co napisał nam m.in. o działalności tego Komitetu prezes Polsko-Kanadyjskiego Komitetu Tysiąclecia w Windsor p. Michał Skura: "Rzecz główna, że Komitet - maszyna nie rdzewieje od bezczynności".

Stany Zjednoczone-Chicago. W mieście tym działa radiostacja polonijna "Voice of Polonia", której redaktorem jest p.mgr J. MIGAŁA. Mieliśmy już okazję o nim pisać,zawiadamiając o nadawaniu przez tego działacza tzw. "migdałek" o polskim sporcie. P. Migała wysunął podczas swojej wizyty wiele ciekawych i nowych wniosków odnośnie prowadzenia akcji FO na swoim terenie i dokonał wpłaty zadeklarowanego wcześniej 300-dolarowego patronatu.

Następny gość ze Stanów Zjednoczonych to p.dr Jerzy KWIATKOWSKI, członek Kierownictwa Pekao Trading Corporation.

Przy okazji tej wizyty pragniemy poinformować, że "Pekao Trading Corporation" w Nowym Jorku nie ograniczyła się do ufundowania 1000-dolarowego patronatu,którym objęta została znakomita polska lekkoatletka Irena Kirszenstein, ale prowadzi nieprzerwaną akcję popularyzującą działalność Funduszu Olimpijskiego wśród swoich 240 dealerów na terenie USA. Dealerzy ci z kolei propagują Fundusz wśród swoich licznych klientów. Efektem tej działalności są zarówno wpłaty na konto Funduszu z terenu Stanów Zjednoczonych, jak i listy naszych nowych zwolenników oraz wizyty w Polskim Komitecie Olimpijskim.

Prezes Stowarzyszenia "Pięciu Kółek Olimpijskich" w Rochester (USA) p. Tadeusz KUZIEMSKI omówił zagadnienia prowadzonej przez niego akcji i zawiadomił o organizacji dorocznego bankietu polonijnego w Rochester, którego dochód - jak zawsze - przeznaczony będzie na Fundusz Olimpijski.

Wizytę w PKOl złożył także p. Sylwester JEDWABSKI z Dorchester przekazując na Fundusz 50 dolarów.

Wspominaliśmy na wstępie m.in. o wizycie p. Folke Landquista, wielkiego entuzjasty polskiego sportu. Przywiózł on ze sobą olimpijski dysk produkcji szwedzkiej, prosząc aby wręczono go jednemu z przyszłych polskich olimpijczyków. Pośrednictwa podjęła się redakcja popularnej w kraju i za granicą gazety sportowej "Przegląd Sportowy", którego dział lekkoatletyczny, w porozumieniu z trenerem naszych dyskoboli mgr.Januszem Koszewskim, przekazał dysk wielce obiecującemu juniorowi warszawskiej Gwardii Olgierdowi Kurawiczowi. Jeżeli w Monachium wśród medalistów znajdzie się Polak Kurawicz, będzie w tym niewątpliwie zasługa p. Landquista.

Drugi wielki aktywista Funduszu ze Szwecji p. Kazimierz BIAŁOUS nie zaprzepaści żadnej okazji, aby przypomnieć Polakom ze Szwecji o naszej akcji. Jego hasło "U każdego Polaka - Olimpijska odznaka" stało się sławne wśród Polonii na całym świecie. Ostatnio wykorzystał on wydawane zaproszenia na Akademię z okazji 150 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki,by na czołowym miejscu tego zaproszenia wydrukować swoje popularne hasło. Oto reprodukcja tego zaproszenia:

"U Każdego Polaka - Olimpijska Odznaka"

Zaproszenie

Sekcja Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Landskronie uprzejmie zaprasza W. P. wraz z przyjaciółmi na Akademię z Okazji 150 Rocznicy Smierci Tadeusza Kościuszki

oraz

Zabawę Taneczną

Akademia odbędzie się w dniu 7 października 1967 r. o godz. 17[00] w Landskronie przy Mithemsvägen 11.

Po Akademi — zabawa. Dochód przeznacza się na

Fundusz Olimpijski

Orkiestra ze śpiewem! Loteria fantowa!

Wstęp z konsumpcją 30 koron

Zgłoszenia i wpłaty prosimy kierować najpóźniej do dnia 5 października 1967 roku na adres:

K. Białous, Landskrona, Hälsingborgsv. 22 A — tel. 0418/113 02
J. Drwięga, Landskrona, St. Olofsgatan 126 — tel. 0418/224 64

Prezes Koła Polskiego Funduszu Olimpijskiego w Eskilstunie, p. Tadeusz Łuka - oprócz wpłaty w wys. Skr. 400 przywiózł cenny zestaw odczynników, potrzebnych do uzupełnienia badań kadry olimpijskiej w dyscyplinach wytrzymałościowych. Nasza Komisja Lekarska bardzo na to czekała.

Wizytę złożył nam wicekonsul Polski w Kurytybie (Brazylia) p. Henryk SOBIERAJ, przekazując cenną wiadomość o powstaniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego na okręg Parana, w oparciu o istniejące Towarzystwo Polsko-Brazylijskie im. T. Kościuszki oraz Polską Grupę Folklorystyczną. Komitet nie zwlekając przystąpił do energicznej działalności. Wicekonsul Sobieraj przywiózł ze sobą list adresowany do Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie, zawiadamiający oficjalnie o powstaniu PKOl na terenie Parany. Oto treść listy:

"Szanowni Rodacy!

Mając na uwadze konieczność zogniskowania wysiłków tutejszego społeczeństwa, dokładając się czynnie do zasilenia Funduszu

Olimpijskiego na rok 1968, staraniem i z inicjatywy T-wa Polsko-Brazylijskiego im. Tadeusza Kościuszki oraz Polskiej Grupy Folklorystycznej w Paranie, powołany został do życia w dniu 29.7.67. Polski Komitet Olimpijski w Paranie-Brazylia przy Tow. Polsko-Brazylijskim im. Tadeusza Kościuszki w Kurytybie, w następującym składzie:

Tadeusz Pindel - prezes T-wa im. Tadeusza Kościuszki, dr Edward Zelak - prezes Polskiej Grupy Folklorystycznej w Paranie, Jerzy Semeniuk - wiceprezes T-wa im. Tadeusza Kościuszki, Leonard Napoleon Cegiełkowski - wiceprezes Polskiej Grupy Folklorystycznej w Paranie oraz kierownik Dep. Socjalnego T-wa im. Tadeusza Kościuszki, Mirosław Wiącek - sekretarz T-wa im. T. Kościuszki, Irena Czajkowska - sekretarz generalny Polskiej Grupy Folklorystycznej, Edward Czerwonka - prezes Rady Nadz. T-wa im. T.Kościuszki, Jan Kozak - skarbnik Polskiej Grupy Folklorystycznej, dr Jan August Schiffer - sekretarz Rady Nadzorczej T-wa im. T.Kościuszki, prof. Tadeusz Morozowicz - kierownik artystyczny Polskiej Grupy Folklorystycznej, Edward Brygola - członek Rady Nadzorczej T-wa im. T. Kościuszki, Prof. Halina Marcinkowska - kierownik Zespołu Tanecznego Polskiej Grupy Folklorystycznej w Paranie, Leonard Piotrowicz - kierownik Dep. Kulturalnego T-wa im. T.Kościuszki.

Odtąd wszelka akcja zbiórkowa na Fundusz Olimpijski,na terenie Parany, jak też wszelkiego rodzaju imprezy (wyświetlanie filmów sportowych, odczyty itp.) na ten cel wchodzić będą w zakres działalności, jak też podlegać będą kontroli wyżej wymienionego Komitetu.

Kończąc załączamy wyrazy szacunku i życzymy pomyślności dla naszych (polskich) atletów w Meksyku!

KOMITET"

Przebywający w Polsce Zespół Pieśni i Tańca "Krakus" z Belgii, działający przy Towarzystwie Przyjaźni Belgijsko-polskiej, przyjęty został w Polskim Komitecie Olimpijskim. Wśród gości był mer miasta Zwartberg, prezes Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-polskiej, sekretarz Towarzystwa i inni działacze polonijni. Artyści zespołu popisywali się swoimi umiejętnościami a działacze omówili dalszą akcję Funduszu na terenie Belgii,zaś Prezes Polsk.Stronnictwa Ludowego w Zwartberg p.Br.Stala wpłacił fr.b. 8.000.- na F.O.

Jeśli już o Belgii mowa, to p. Leopold ZIEBOWICZ przewodniczący Komitetu Pomocy Funduszu Olimpijczyka przekazał zebrane 9.000 franków, zaś sekretarz tegoż Komitetu p. Piotr Galmach pobrał osobiście dalsze materiały F.O. do rozprowadzania. Niestrudzony p. Mieczysław PRAISS, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Belgii, dokonał kolejnej wpłaty w wysokości 11.300 franków (w czym dochód z imprezy na FO zorganizowanej przez Klub Polsko-Belgijski w Antwerpii wynosił 5.000 franków). Była to wspaniała riposta p. Praissa na opublikowaną przez nas poprzednio wiadomość, że prezes Komitetu FO w Zwartberg p.Bronisław Stala wpłacił 15.000 franków. Pisaliśmy wówczas,że przodująca pozycja Komitetu w Wommelgem została poważnie zachwiana. A trzeba wiedzieć, że dzięki działalności Komitetu w Wommelgem konto Funduszu wzbogaciło się łącznie już o 23.810 franków belgijskich.

Krótką wizytę w PKOl złożył prezes Polskiej Rady Oświatowej w Chicopee (USA) p. Jan CYMERYS, który dokonał wpłaty na FO w swoim i p. Cz.Rutkowskiego imieniu.

Dużą aktywność przejawiają ostatnio polonijni działacze z Francji. Z tamtejszego terenu wpłynęły na konto FO wpłaty na łączną sumę 1.755 franków francuskich, kilku zaś rodaków, korzystając z pobytu w Polsce złożyło wizyty w PKOl, dokonując dalszych wpłat. P. Henry BALA z Marly przekazał 270 franków, p. Jean KULIGOWSKI z Essey-les-Nancy wpłacił 50 franków i poinformował o swej działalności na rzecz poparcia akcji FO, p. Stanisław ZAMORSKI z Rosselange p. Leja, p. Koszela i p.Siewiorek przekazali swoje wpłaty indywidualne. Panowie Grotowski, Czarka i Szostak przesłali listy zbiorcze na F.O.

Prezes Smordowski był zachwycony...

Z nieco dłuższą wizytą w Polsce przebywał prezes Polskiego Funduszu Olimpijskiego w Wielkiej Brytanii p. Antoni SMORDOWSKI. Podczas swego pobytu ten zasłużony działacz został udekorowany Odznaką Stulecia Sportu Polskiego, zwiedził kilka obiektów sportowych, wziął udział w posiedzeniu Komitetu Funduszu Olimpijskiego i przekazał kolejne listy ofiarodawców na Fundusz (listy te ukażą się wkrótce w naszym biuletynie).Pre-

zes Antoni Smordowski udzielił wywiadu "Przeglądowi Sportowemu" dzieląc się wrażeniami z pobytu w Polsce. W wywiadzie tym czytanym m.in.:

"Żałuję, że dopiero teraz odwiedziłem ojczysty kraj, którego nie widziałem przez 23 lata. Ze łzami rozpaczy żegnałem po Powstaniu doszczętnie zniszczoną Warszawę, ze łzami serdecznego wzruszenia powitałem ją teraz, nie dowierzając własnym oczom na widok jej wspaniałego wyglądu...

Ze szczególnym wzruszeniem oglądałem wspaniałe obiekty sportowe, zwiedziłem cudnie położony i stale rozbudowywany Stadion Warszawianki, imponujący kombinat sportowy Legii z jego stadionem tenisowym, jakiego nie powstydziłby się największy nawet klub na świecie, oglądałem urządzenia dla sportów wodnych.

Jeśli idzie o najbliższe plany działania Polskiego Funduszu Olimpijskiego w Anglii, to wkrótce będę mógł zameldować o pomyślnym finiszu akcji zbiórkowej przed Grenoble i Meksykiem, zaplanowaliśmy sobie zebranie 3.000 funtów szterlingów (w tym objęcie 8 patronatów indywidualnych) i słowa dotrzymamy. Poza tym już dziś myślimy o organizacji akcji Funduszu na...Monachium". Na zakończenie rozmowy z przedstawicielem "Przeglądu Sportowego", prezes Antoni Smordowski dodał,że wielkiej pomocy w prowadzeniu akcji udziela założony z inicjatywy Polskiego Funduszu Olimpijskiego - Polski Klub Olimpijczyka w Londynie, kierowany przez prezesa Juliusza Janowicza i miejscowych ofiarnych działaczy.

Miło nam w tym miejscu donieść, że polscy uczestnicy I Światowych Igrzysk Inwalidów w Stoke Mandeville, którzy mimo skromnej 10-osobowej ekipy zajęli tam zdecydowanie pierwsze miejsce, zdobywając aż 40 medali (w tym 22 złote) - nie mieli dosyć słów uznania i podziękowania dla londyńskich działaczy za serdeczne przemiłe przyjęcie, troskę i opiekę jakimi zostali otoczeni. Poza tym swoją obecnością na zawodach i dopingiem przyczynili się do tym większej mobilizacji i pewności naszego zespołu.

A oto dalsze miłe wiadomości

Pod egidą Polskiego Funduszu Olimpijskiego odbędzie się w Melbourne bal z Mazowszem - o czym informują nas miejscowi działacze i poniższe ogłoszenie

ZOBACZYĆ „MAZOWSZE" — oczywiście
ale
ZATAŃCZYĆ z „MAZOWSZEM"
— to niezapomniane wspomnienia

BAL MAZOWSZA

odbędzie się pod egidą
POLSKIEGO FUNDUSZU OLIMPIJSKIEGO
w Palais Ballroom, Esplanade, St. Kilda
w czwartek, 5 października 1967, od 9 do 2 rano
Licencja alkoholowa. — Obowiązkowy strój wieczorowy.
W programie: POWITANIE „MAZOWSZA" o godz. 11 wiecz., wygłoszenie wiersza A. CHCIUKA, POLONEZ z MAZOWSZEM, etc.
Bilety w cenie $10 (wraz z kolacją) do nabycia w firmie
CONTAL Co.
94 Elizabeth St., Melb. — Tel. 63 8498 i 63 7895
Dochód na wysłanie jak najliczniejszej ekipy polskiej na Olimpiadę w Meksyku

Akcja Funduszu zyskała nowych zwolenników na terenie USA. Są nimi członkowie Towarzystwa Przyjaciół Sportu Polskiego i Piłki Nożnej w Maspeth. Od Towarzystwa tego otrzymaliśmy list następującej treści:

"Szanowni Panowie,

W załączeniu przesyłamy czek na sumę 50 dolarów, jako dar na Fundusz Olimpijski. Niech ten skromny datek przysporzy polskim drużynom, które będą występowały w roku 1968 w Meksyku, jeszcze większych sukcesów. W nadziei, że powyższe sukcesy będą osiągnięte, pozostajemy z poważaniem

K. Bendyk (prezes)
W. Kudrys (sekretarz)"

Dr Stanisław Kurowski z Waldenberg (Szwajcaria) rozpoczął swoją działalność na rzecz Funduszu Olimpijskiego. Pierwsze owoce tej działalności w postaci wpłat na FO już dotarły do Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Pani Helena Wenger z Zurichu, tamtejsza ofiarna działaczka polonijna przekazała na FO 500 franków szwajcarskich.

Przypominamy!

Komitet Funduszu Olimpijskiego otrzymuje wiele listów, których nadawcy proszą o podanie sposobu, w jaki mogą przyłączyć się do naszej akcji, a głównie gdzie i jak mogą dokonywać wpłat na FO. Odpowiadając, przypominamy konta Funduszu:

Bank w Meksyku

Banco de Londres y Mexico S.A.
Apartado Postal No 287 Mexico 1, D.F.
Nr konta 92-1922 Dolares
Comite Olimpico de Polonia

W Warszawie

Bank Handlowy w Warszawie
Nr konta 164-41500.

Lista wpłat na Polski Fundusz Olimpijski Meksyk - Grenoble (ciąg dalszy)

Komitet Zbiórki na Polski Fundusz Polimpijski - przew. dr Charles Walker	Melbourne			$ 250.-
J. Mańkowski	Bassendean			
ze zbiórki wśród:				
C.Borowiak,	Bassendean	$ austr.	5.-	
B.Pirga	"	$ "	4.-	
P.Szyndlar	"	$ "	5.-	
St. Zięba,	Morlay	$ "	5.-	
J.Mańkowski,	Bassendean	$ "	4.-	$ 25,61
Terbjorn a. Stefan Zygmunt,	Farsta			Skr. 25.-
Towarzystwo Pomocy Oświatowej	Troyes	fr.fr.	77,45	
Tow.Pom.Oświat. - Dochód z imprezy		" "	122,55	
" " " - ze zbiórki:				
p. Bakowa,	Troyes	" "	10.-	
p. Chmiała	"	" "	10.-	
Kazimierz Proch		" "	10.-	
p. Korpanty		" "	10.-	fr.fr.240.-

Wpływ z rozprowadz. materiałów F.O.
na terenie Francji - w tym p.Duda
z Paryża fr.fr. 100.- fr.fr. 1.200.-
Z.Miziniak, Vizille fr.fr. 20.-
J.Dypczyński, Hamtramck $ 20.-
Franciszek Deleśkiewicz, Hälsingborg Skr. 15.-
M.Procyk - Ohio Export Corpor., Cleveland $ 100.-
Joseph Hydzik, Hammondsport $ 10.-
Elisabeth Iwaszkiewicz, Dirleton East Ł. 4.01.0.
S.Zdrzalik, New Britain $ 25.-
Edward S.Witkowski, New York $ 5.-
Roman Kubicki, Edmonton - wg wykazu

Roman Kubicki, Edmonton		$ 100.-
P.Salwarowski	"	$ 25.-
W.Knapski	"	$ 20.-
J.Urbański	"	$ 15.-
E.Burdzy	"	$ 10.-
W.Pacula	"	$ 10.-
J.Pomietlarz	"	$ 10.-
S.Muszyński	"	$ 10.-
A.Schriban	"	$ 10.-
E.Tyszka	"	$ 6.-
M.Broda	"	$ 5.-
C.Chrzanowski	"	$ 5.-
R.Hauptman	"	$ 5.-
E.Le Feuvre	"	$ 5.-
J.Lembryk	"	$ 5.-
J.Kizior	"	$ 5.-
K.Korol	"	$ 5.-
T.Knapski	"	$ 5.-
J.Majewski	"	$ 5.-
Olympia Flooring and Upholstering		$ 5.-
L.Remesz	Edmonton	$ 5.-
E.Prodor	"	$ 5.-
L.Sawicki	"	$ 5.-
J.Sowa	"	$ 5.-
W.Spiel	"	$ 5.-
M.Waltersdorf	"	$ 5.-

W.Labus	Edmonton	$	3.-	
Z.Nebelski	"	$	3.-	
W.Skrzekowski	"	$	3.-	
J.Stokowski	"	$	3.-	
J.Tyszka	"	$	3.-	
J.Marzantowicz	"	$	2.-	
W.Rudolf	"	$	2.-	
W.Bieniak	"	$	1.-	
F.Hes	"	$	1.-	
M.Jędrasik	"	$	1.-	
J.Kulik	"	$	1.-	
A.Kupiński	"	$	1.-	
J.Lang	"	$	1.-	
M.Półtorak	"	$	1.-	
B.Sadowski	"	$	1.-	
W.Szwender	"	$	1.-	
J.Sowa	"	$	1.-	
K.Stolski	"	$	1.-	
M.Szymański	"	$	1.-	$ 32

M.Zacharewicz, Chirencester Glas $

Mieczysław Wiąckiewicz, Philadelphia zł 1.00

Polski Komitet Olimpijski w Belgii
Prezes Mieczysław Praiss
wg nadesłanego wykazu:

Witz Kazimierz	Wommelgem	Bfr.	200.-
Ejsmont Konstanty	Deurne	"	250.-
Kaczyński Edmund	Borsbeek	"	250.-
Szylman Leon	Belgia	"	50.-
różne wpłaty	"	"	150.-
Nawrot	Rijkevorsel	"	250.-
Spira Ozjasz	Berchem	"	250.-
Działak Kazimierz	Hemiksem	"	250.-
Smets Jonny	Brasschaat	"	50.-
Rudak Wacław	Borsbeek	"	100.-
anonimowo	Belgia	"	50.-
Sels Fr.	Antwerpen	"	100.-
Schriks Roger	Ruisbroek	"	250.-
Dierks Frans	Antwerpen	"	50.-

Szynanil	Antwerpen	Bfr.	50.-	
Szewczykowski Czesław	"	"	250.-	
Musiał Jan	Edegem	"	500.-	
Kareta Franciszek	Borsbeek	"	500.-	
Ejsmont Konstanty	Deurne	"	500.-	
Corremans Alfons	Wilrijk	"	250.-	
Van Heurck	Antwerpen	"	50.-	
Porters Fr.	Schoten	"	50.-	
Lewalski Tadeusz	Berchem	"	250.-	
Peere Julien (Burgerm)	Keerbergen	"	250.-	
Van Den Bosch	Antwerpen	"	50.-	
Van De Poel	"	"	50.-	
Travers Roger	"	"	50.-	
Wybauw Jean	Kalmthaut	"	50.-	
Meersman Willy	Aartselaar	"	50.-	
Dalemans Reue	Burcht	"	50.-	
Neuhaus	Borgerhout	"	50.-	
Van Staeyen	Antwerpen	"	50.-	
Buelens Victor	Berchem	"	50.-	
Van Gelder Leo	Antwerpen	"	250.-	
Andriaenssens Alex	Schilde	"	50.-	
Davide	Antwerpen	"	50.-	
Van Cleemput Raymond	"	"	300.-	
Taton Louis	Bruxelles	"	50.-	
Marcinkowski Pierre	Deurne	"	50.-	
Van Groenendael Marcel	Bruxelles	"	50.-	
Dierckx Willy	Kontich	"	50.-	
Leysen Leopold	Olen	"	50.-	
anonimowo	Belgia	"	50.-	
Polsko-Belgijski Klub w Antwerpii				
- dochód z imprezy		"	5.000.-	Bfr.11.300

Sekcja Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Landskronie

Przew.Kazimierz Białous - wg nadesłanego wykazu: Skr. 500.-

Pęśko Celinka	Arlöv	Skr.	10.-
Żuławiński Krzystof	"	"	10.-
Sięga Osoński Henryk	"	"	10.-
Zadarecki Wiktor	Kävlinge	"	10.-
Zadarecki Wiesław	"	"	5.-

Zadarecki Bogdan	Kävlinge	Skr.	5.-
Korkusiński Wacław	Marieholm	"	25.-
Korkusiński Andrzej	"	"	5.-
Andersson Arne	Karlstad--Bjäckassen	"	35.-
Nilsson Kurt	Karlstad-Bergvik	"	25.-
Białous Waldemar	Halifax - Anglia	"	35.-
Kaleta Jan	Landskrona	"	25.-
Kaleta Zygmunt	"	"	5.-
Wierzganowski Antoni	"	"	10.-
Wierzganowski Krzysztof	"	"	5.-
Nilsson Lucyna	"	"	10.-
Latoszek Henryk	"	"	5.-
Wysiecki Tadeusz	Lund	"	10.-
Wysiecka Bożena	"	"	5.-
Lyowecka Janina	Malmö	"	10.-
Dorsz Antoni	Hälsingborg	"	10.-
Jarmuchowic Władysław	Falun	"	10.-
Lundgren B.	Hälsingborg	"	10.-
Topolski Stanisław	Landskrona	"	25.-
Jarmuchowic Waldemar	Falun	"	5.-
Jarmuchowic Władysława	"	"	5.-
Jarmuchowic Zbigniew	"	"	5.-
Michniewski Stanisława	"	"	25.-
Pracownicy Ambasady PRL,	Tel-Aviv	Ł.izr.	38.-
Stanisław Zamorski	Rosselange	Fr.fr.	46.-
Pracownicy Konsulatu Gen.PRL w	Lille	Fr.fr.	131.-
Dziennikarze szwedzcy - wpłata na F.O.		Skr.	105.-
Jan Koziarski	Hälsingborg	Skr.	10.-
Mirosław P.Okulicz,	Hanley	$	2.-

Marian Kwiatkowski, Santiago de Chile
wg nadesłanego wykazu:

Jerzy Tyczyński	Vina del Mar	$	7.-
Zygmunt Rembowski	" " "	$	3.-
Zygmunt Wierciński	Chuquicamata Chile	$	3.-
Stefan Wierciński	" "	$	3.-
Lech Borzęcki	Santiago	$	3.-
Józef Rylski	"	$	3.-

Dimitry Sabura	Santiago	$ 3.-	
Damian Silski	"	$ 7.-	
Eug. Chlipalski	"	$ 3.-	
Piotr Faleczek	"	$ 3.-	
Marian Kwiatkowski	"	$ 47.-	$ 85.-
Conrad Staudacher	Chicago		$ 20.-
Maria Obremska	San Pedro		$ 50.-
Ewa R. Kwaśny	East Chicago		$ 5.-
Adam Brzostowicz	Milwaukee		$ 5.-
Jan Wojewódka	Chicago		$ 100.-
J.Knopf - New World Trading Co., New York			$ 20.-
George S.Pruski	Los Angeles		$ 100.-
Małgorzata Bukowska	" "		$ 10.-
S.J.Dombrowska	" "		$ 10.-
Komitet Olimpijski w Buffalo			
Przew. Francis L.Martin			
wg nadesłanej listy Nr 1			
Francis L.Martin	Buffalo	$ 100.-	
Sokół Polski Gniazdo Nr 6	"	$ 100.-	
dr Francis J.Lipiński	"	$ 100.-	
Frank I.Oliwiecki	"	$ 20.-	
Jane P.Chmiel	"	$ 10.-	
Theo S.Kasler, Atty	"	$ 50.-	
Władysław Wardzała	"	$ 20.-	
Paul Redliński	"	$ 10.-	
Józef Lopacki	"	$ 10.-	
Harry E. Okoniewski	"	$ 5.-	
Alice Piechocki	"	$ 5.-	
Joseph J.Jackowski	"	$ 5.-	
Prof. dr H.Szymański	"	$ 5.-	
Anna Maday	"	$ 5.-	
Sabina Tomaszewski	"	$ 5.-	
Walter Mularz	"	$ 5.-	
Józef Nagalski	"	$ 10.-	
Ksawery Fronczak	"	$ 2.-	
Józef Lorenc	"	$ 3.-	$ 470.-
Wg listy Nr 2:			
A.Łażewski - Ampol Travel Bureau, Buffalo			$ 50.-
Kazimierz Jankowski	Lancaster		$ 25.-

Franciszek Wardyński a'cto patronatu	Buffalo			$ 50.-
John i Halina Trzciński	Buffalo			$ 162.-
				+ $ can 150.-
Edward Posyniak	Buffalo			
ze zbiórki:				
Edward Posyniak	Buffalo	$	20.-	
Szczepańczyk Tadeusz	"	$	2.-	
Kowal Ryszard	"	$	2.-	
Siemieniuk Jan	"	$	2.-	
Boroszko Izydor	"	$	2.-	
Maczka Stefan	"	$	2.-	
Oszurko Krzysztof	"	$	1.-	
Siwiec Józef	"	$	2.-	
Bodzeński Tadeusz	"	$	5.-	
Ks. Jan Piekoszewski	"	$	1.-	$ 39.-
Sunrise Travel Bureau	New York			$ 10.-
Joseph Tyc	Troyes			fr.fr. 10.-
Zdzisław Klimek	Sudbury			
wg nadesłanego wykazu:				
Eugeniusz Bar	Sudbury	$ can.	5.-	
Jan Wendlowski	"	"	7.-	
Władysław Rabiej	"	"	2.-	
Michał Zakrzewski	"	"	5.-	
Alfred Derda	"	"	5.-	
Bolesław Kuczunski	Creighton	"	2.-	
Mieczysław Kalisz	Sudbury	"	5.-	
Julian Kotula	"	"	5.-	
Karol Fugiel	"	"	5.-	
Henryk Arazny	"	"	5.-	
Stanisław Szulc	"	"	5.-	
Czesław Oniszk	"	"	10.-	
Zenon Hulisz	"	"	2.-	
Jan Szot	"	"	2.-	
Henryk Miszczak	"	"	5.-	
Tadeusz Tota	"	"	5.-	
Stanisław Tomasik	"	"	5.-	
Jan Konarek	"	"	2.-	
Władysław Mularczyk	"	"	2.-	

Maks Mazur	Sudbury	$ can. 10.-		
Walter Poter	"	" 2.-		
Tadeusz Galecki	"	" 5.-		
Julian Dubis	"	" 2.-		
Leon Stefańczuk	"	" 5.-		
Mark Klimek (junior)	"	" 2.-		
Marian Krajewski	"	" 5.-		
Stanisław Kamiński	"	" 5.-		
Ks.Edward Wawrzyk	"	" 5.-		
Kazimierz Kościelniak	"	" 5.-		
Stanisław Zybala	Ottawa	" 1.-		
Jan Kasparowicz	Sudbury	" 2.-		
Władysław Prechotko	"	" 2.-		
Stanisław Wiencek	"	" 5.-		$ can.140.-
Irena Gładysz	Windheven			$ 5.-
Mieczysław Wysocki	Milwaukee			$ 20.-
Komitet Funduszu Olimpijskiego w Melbourne				
Przew. Tadeusz Leżoń - wg nadesłanego wykazu:				
Firma Contal	$ 20.-			
W.Ertel	$ 20.-			
W.Karol	$ 25.-			
M.Leżoń (junior)	$ 5.-			
S.Szyszko	$ 25.-		$ 95.-	
ze zbiórki czł.Komitetu p.S.Kalusa:				
J.Bayer	$ 2.-			
E.Begovic	$ 5.-			
J.Kwaśniewski	$ 1.-			
A.Kalus (jun.)	$ 2.-		$ 10.-	
ze zbiórki czł. Komitetu p. J.Ekselman			$ 76.-	$ 181.-
Komitet Budowy Szkół w Falun				
Prezes Władysław Maltański				
dochód z imprezy w motelu "Moskogen" w Leksand				Skr. 340.-
Zbigniew Wierzbicki	Bruksela			fr.b. 500.-
Zofia Bielawski, Worcester				
nadesł. dar od p. J.Ziejka				$ 10.-
Polskie Stronnictwo Ludowe w Limburgii				
prezes Br.Stala				B.fr. 15.000.-
Z.Lytkowski	Los Angeles			$ 10.-

Teodor Tymczuk	Dortmund	Dmz	8.-
Józef Zygmunt	Sztokholm	Skr.	52.-
Pracownicy Biura Radcy Handlowego przy Ambasadzie PRL w Berlinie		D.M.w.	329.-
Stanley S.Sokol	Chicago	$	5.-
Walenty Czech	Chicago	$	10.-
Pracownicy Ambasady PRL w Paryżu		fr.fr.	117.-
Janusz Jadczak	Bridgeport	$	5.-
Klub Sportowy "ORŁY"	Chicago	$	375.-
Józef Lech	Arnold	$	5.-
Łukaszewicz Napoleon	Kreuzberg	$	25.-
Bronisław T.Wegiel PAT - Wegiel Travel Service	Springfield	$	100.-

Grupa "Junaków" z Kurytyby
wg wykazu nadesł. przez p. Julio Zawadzkiego

Franciszek Rodacki	$	5.-
Stanisław Jeziorowski	$	5.-
Viniciusz Xavier Andrzejowski	$	5.-
Franciszek Urban	$	5.-
Astor Araujo	$	5.-
Wacław Kowalczuk	$	5.-
Niceforo Modesto Falarz	$	5.-
Alfredo Martim Benitez	$	5.-
Felix Urban	$	5.-
Dirceu R.Garcia	$	5.-
Francisco Fagundes	$	5.-
Ivo Caropreso Benachio	$	5.-
Tadeu Sliwiany	$	5.-
Joao Zaions	$	5.-
Miguel Dicalo	$	5.-
Anastacia Radota	$	5.-
Francisco Dranka	$	5.-
Joao Chudzij	$	5.-
Paulo Filipack	$	5.-
Stefan J.Lasota	$	10.-
Oswaldo Obroslak	$	20.-
Julio Zawadzki	$	100.-

$ 225.-

Tadeusz Balcerzak ze zbiórki	Calgary	$ can.	50.-